Opłata pocztowa uiszczona gotówką.   Wydanie B. C.   Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIV   Kraków, czwartek, dnia 28 stycznia 1937 r.   Nr 28.

Sensacyjne odesłanie ustaw samorządowych

z powrotem do komisji

Warszawa, 27. 1. (PAT). Dziś przed południem odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu, na porządku dziennym którego znajdowała się m. in. **debata nad trzema ustawami samorządowymi.**

Na wstępie posiedzenia odesłano w pierwszym czytaniu do odnośnych komisji szereg rządowych projektów ustaw, m. in. o inwestycjach z funduszów państwowych w r. 1937 i o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Te dwa projekty odesłane zostały do Komisji budżetowej. Ponadto w pierwszym czytaniu odesłano do komisji szereg projektów ustaw złożonych przez posłów.

WYBÓR CZŁONKÓW TRYBUNAŁU STANU.

Z kolei Izba przystąpiła do wyboru członków Trybunału Stanu. Marszałek Car przypomniał pp. posłom, że Sejm na podstawie art. 3 i 29 ustawy z dn. 14 lipca 1936 r. o Trybunale Stanu, winien przedstawić P. Prezydentowi Rzplitej 6 kandydatów na sędziów Trybunału Stanu i tyluż kandydatów na ich zastępców.

Marszałek, korzystając z uprawnień przewidzianych w art. 19 regul. Sejmu przedłożył Izbie ze swej strony następujące kandydatury sędziów Trybunału Stanu i ich zastępców, a mianowicie, na sędziów pp. **Bonisławskiego Jana,** sędziego Sądu Najwyższego, **Matuzińskiego Henryka** — sędziego Sądu Apel. w Krakowie, **Olewskiego Władysława** — sędziego Sądu Apel. w Warszawie, **Rudnockiego Kazimierza** — prezesa S. Apel. w Warszawie, **Sekutowicza Bolesława** prezesa S. Apel. w Lublinie i **Stelmachowskiego Bronisława** — sędziego S. Najwyższego. Na zastępców: **Bobkowskiego Adama** prezesa S. Okr. w Radomiu, **Janickiego Juliana** — wiceprezesa S. Okr. w Wilnie, **Kondratowicza Wacława** — sędziego S. Najwyższego, **Medyńskiego Władysława** — sędziego grodzkiego w Inowrocławiu, **Łaszkiewicza Jana** — sędziego S. Okręgowego w Warszawie i **Seranieckiego Adolfa** — sędziego S. Okręgowego we Lwowie.

Po dokonaniu wyboru Sejm przystąpił do obrad **nad rządowym projektem ustaw; o służbie w samorządzie terytorialnym,** o odpowiedzialności służbowej członków organów zarządzających i funkcjonariuszów w samorządzie terytorialnym i o uposażeniach w samorządzie terytorialnym. **Na wniosek p. premiera gen. Składkowskiego odesłano wszystkie trzy ustawy do komisji.**

KULISY ODESŁANIA DO KOMISJI USTAW SAMORZĄDOWYCH.

Na marginesie tych ustaw telefonuje nam nasz korespondent warszawski, co następuje: **Ustawy te, wniesione przed rokiem przez rząd do ciał parlamentarnych, wywołały żywe niezadowolenie stutysięcznej rzeszy pracowników samorządowych, którzy uważali, że ustawy znacznie pogarszają ich warunki pracy.** Starania, podjęte z ich strony, ażeby komisja sejmowa przerobiła krzywdzące przepisy nie wiele odniosły skutku, wobec tego, że rząd przeciwstawiał się żądanym zmianom. Kiedy ustawy postawiono na porządku dziennym Sejmu, wydawało się, że sprawa w krótkim czasie zostanie przesądzona. Pracownicy samorządowi odbyli wczoraj wieczorem szereg zebrań w Warszawie (na urządzenie wiecu nie otrzymali pozwolenia) i **na zebraniach tych powzięli uchwały, domagające się wycofania ustaw z plenum Sejmu celem ponownego ich opracowania przez komisję sejmową,** łącznie z niezałatwioną jeszcze ustawą emerytalną. **Samorządowcy postanowili poza tym w razie nieuwzględnienia ich żądania podjąć w dniu 28 bm. demonstrację, polegającą na pozostaniu w miejscach swej pracy przez cały wieczór i noc.**

Na terenie sejmowym liczono się z tym, że ustawy wywołają bardzo obszerną dyskusję i przeznaczono na nią cały dzień dzisiejszy oraz jutrzejszy. Stało się inaczej. Gdy bowiem przystąpiono do rozpatrywania ustaw, na trybunę wyszedł p. premier Składkowski i prosił, by ustawę odesłano do komisji wobec zgłoszenia licznych poprawek. **Oświadczenie p. premiera przyjęto hucznymi oklaskami i Sejm odesłał projekty ustawowe z powrotem do komisji.**

Z innych spraw, zamieszczonych na porządku dziennym najwięcej poświęcono uwagi **ustawie o podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich.** Podatek ten wprowadzono w roku 1924 na jeden rok dla doraźnego wyrównania deficytów gminnych. Od tego czasu przedłużano obowiązywanie ustawy na rok, obecnie zaś rząd wobec zwiększonych wydatków gmin zbiorowych wniósł o wprowadzenie go na dwa lata przy pewnym podwyższeniu stawek w niektórych częściach państwa oraz upoważnienie rad gminnych do dalszego podwyższenia tych stawek w razie potrzeby. W Sejmie ustawa ta spotkała się z licznymi zastrzeżeniami. **Komisja uchwaliła ją w formie nieco złagodzonej,** zwłaszcza w zakresie ograniczenia rad gminnych przy podwyższaniu podatku uzależniono bowiem uchwałę o podwyższeniu podatku od zezwolenia wydziału powiatowego i wojewody. Podczas dzisiejszej dyskusji posłowie wypowiedzieli się przeciwko obarczaniu samorządu zbytnimi obowiązkami, co powoduje konieczność nakładania nwych ciężarów finansowych na ludność. — **Najuciążliwszym z tych podatków gminnych jest dodatek mieszkaniowy dla nauczycieli** Wielkie ciężary wynikają także z obowiązku szarwarku. Poseł Tarnowski, podkreślił, że np. w Małopolsce w powiatach leżących wzdłuż Wisły i Sanu 20 proc. kosztów, związanych z wybudowaniem wałów ochronnych ma pokryć miejscowa ludność przez dostarczenie w każdym powiecie 480 robotników dziennie do bezpłatnej pracy. Mówca protestował przeciwko nowym obciążeniom, wynikającym z omawianej ustawy. Wiceminister spr. wewnętrznych p. **Korsak** zapewnił, że ustawa traktowana jest jako prowizorium, że ewentualne podwyższenie stawek podatkowych będzie wypadkiem wyjątkowym, bo rząd docenia całkowicie wagę poprawy w rolnictwie, która nie może być zahamowana przez powstanie nadmiernych obciążeń. Po uchwaleniu ustawy zostaną wydane odpowiednie instrukcje do samorządów.

Sejm przesłał w pierwszym czytaniu do komisji szereg projektów ustaw zgłoszonych przez rząd i posłów. M. in. odesłano do komisji prawniczej **wniosek posła Gładysza w sprawie Berezy Kartuskiej,** a ustawę rządową, dotyczącą wykonania planu inwestycyjnego do komisji budżetowej. Jak się dowiadujemy, w komisji budżetowej postanowiono zająć się projektami inwestycyjnymi dopiero po zakończeniu prac nad budżetem, co nastąpi 4 lub 5 lutego. W związku z tym, że posiedzenie plenarne Sejmu zamiast dwu dni trwało tylko półtorej godziny, zmieniono plan prac komisji budżetowej. Jutro będzie ona omawiać budżet Min. Przemysłu i Handlu, w piątek budżety monopoli państwowych, zaś od soboty do wtorku włącznie trwać będzie przerwa w obradach.

Armia japońska nadal przeciw gen. Ugaki

Tokio, 27. 1. (PAT.) Agencja Domei donosi: **Trzej kandydaci do teki ministra wojny, wysunięci przez gen. Ugaki, gen. Suczijama** — szef przysposobienia wojskowego, gen. **Kawasuki** — dowódca królewskiej straży przybocznej i gen. **Koiso** — dowódca armii w Korei, **zgodnie z decyzją wyższych władz wojskowych odmówili przyjęcia teki.**

Wiceminister wojny gen. Umozu i inni generałowie **usiłowali pośredniczyć między gen. Ugaki a wojskiem, lecz bezskutecznie.** Gen. Terauczi zwrócił się do gen. Ugaki z żądaniem, aby zrezygnował z misji formowania gabinetu. Gen. Ugaki odpowiedział, że spełnia wolę cesarza i wobec tego nie cofnie się przed żadnymi trudnościami.

CESARZ UCIEKNIE SIĘ DO NOMINACJI?

Tokio, 27. 1. (PAT.) Generał Ugaki zwrócił się do cesarza z prośbą o zamianowanie min. wojny. Jeżeli cesarz życzenie to uwzględni, armia będzie zmuszona poddać się tej decyzji, gdyż w przeciwnym razie byłby to bunt przeciw naczelnemu wodzowi armii.

Wybór nowego rektora Uniw. w Wilnie zatwierdzony

Warszawa, 27. 1. (PAT.) Pan Prezydent R. P. zatwierdził wybór prof. dr. Witolda Staniewicza na stanowisko rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Wyrok w procesie moskiewskim

zapadnie w niedzielę lub w poniedziałek

Moskwa, 27. 1. (PAT.) Dziś skończą się prawdopodobnie zeznania oskarżonych. Jutro rano odbędzie się podobno posiedzenie zamknięte, na którym wygłoszone zostaną opinie ekspertów. W piątek należy spodziewać się przemówień prokuratora i obrony, w sobotę obrona samych oskarżonych i ich ostatnie słowo. — **Wyrok zapadnie niewątpliwie w niedzielę lub poniedziałek.**

Wczoraj w czwartym dniu procesu zeznawali oskarżeni inż. **Stroiłow,** Norkin — naczelnik budowy kombinatu metalurg.-chemicz. w Kuzbasie Arnold, — jeden z zarządzających w Kemerowie i **wykonawca dwóch nieudałych zamachów na Ordzonikidze i Mołotowa,** Liwszyc — b. zastępca ludowego komisarza komunikacji Kaganowicza oraz św. **Stein,** obywatel niemiecki, monter w Kemerowie.

Z zeznań inżyniera Stroiłowa i świadka Steina wynika, że **spiskowcy w Kuzbasie,** działając wspólnie ze specjalistami niemieckimi, którzy byli jednocześnie agentami wywiadu niemieckiego, **dążyli do dezorganizacji przemysłu sowieckiego.** Poza tym plany uprzemysłowienia Kuzbasu miały być większe niż to w rzeczywistości było potrzebne, ażeby przez to Niemcy mogły uzyskać większe zamówienia na instalacje techniczne (!).

Na dzisiejszym posiedzeniu sądu zeznawał **Kniaziewicz, Turok, Liwszyc i Tarajczak.** — Głównym zadaniem pierwszych 3 oskarżonych było **dezorganizowanie transportu kolejowego.** Oskarżeni wymienili nazwiska naczelników stacji i ich zastępców, którzy brali udział w dezorganizowaniu transportu a przede wszystkim **w urządzaniu katastrof. Według zeznań Kniaziewa, na kolei południowo-uralskiej w r. 1934 wydarzyło się 1500 katastrof, a w r. 1935 około 2 tysięcy.** Kniaziew zorganizował około 15 katastrof, Turok około 40.

Nowy „Gdańsk“ na Bliskim Wschodzie

zrobiono z sandżaku Aleksandretty

Genewa, 27. 1. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady delegat Szwecji w charakterze **referenta przedstawił następujący raport w sprawie Aleksandretty:** W wyniku pertraktacyj francusko-tureckich, odbytych w Genewie, ustalono szereg wspólnych zasad, które służyć będą za podstawę dalszych prac i rokowań.

Zasady te są następujące: 1) **Sandżak Aleksandretty stanowi odrębną jednostkę, korzystającą z pełnej niezależności w dziedzinie spraw wewnętrznych.** Sprawy zagraniczne sandżaku prowadzone są przez Syrię. Sandżak Aleksandretty złączony jest z Syrią unią celną i monetarną. — 2) W sandżaku **językiem urzędowym jest język turecki,** przy czym Rada Ligi decyduje o charakterze i warunkach używania innego języka. — 3) Syria nie będzie mogła zawrzeć żadnego układu, naruszającego swą niepodległość i suwerenność. Żadne decyzje międzynarodowe tego rodzaju nie będą mogły być zastosowane w stosunku do sandżaku, bez zgody Rady Ligi Narodów. — 4) Władze wykonawcze Syrii i sandżaku utrzymywać będą za pośrednictwem specjalnych agentów łączność w sprawach, pozostawionych kompetencji Syrii. Łączność utrzymywana będzie również pomiędzy organami ustawodawczymi sandżaku i Syrii. — 5) **Rada Ligi wykonywać będzie kontrolę nad stosowaniem statutu i ustawy zasadniczej sandżaku.** W tym celu Rada zamianuje swego delegata w Aleksandrecie, który będzie Francuzem. — 6) **Sandżak nie będzie posiadał żadnej armii.** Obowiązkowa służba wojskowa oraz fortyfikacje są zabronione. Liczba policji lokalnej zostanie ustalona później. — 7) Francja zawrze z Turcją traktat, określający sposób gwarantowania przez Francję i Turcję całości terytorialnej sandżaku. Francja, Turcja i Syria zawrą traktat, gwarantujący granicę turecko-syryjską. — 8) Statut sandżaku zabezpieczy Turcji specjalne prawa tranzytowe w porcie Aleksandretty. — 9) Statut i ustawa zasadnicza sandżaku wejdą w życie natychmiast po odnośnej decyzji Rady. — 10) Uchwały i zalecenia Rady Ligi zapadać będą większością 2/3 głosów, przy czym głosy stron zainteresowanych nie będą brane pod uwagę.

Dalej raport proponuje, aby Rada Ligi powołała specjalny komitet rzeczoznawców, złożony z 6 osób, który opracuje statut i ustawę zasadniczą sandżaku na podstawie zasad, wyłuszczonych powyżej. Równocześnie Francja i Turcja prowadzić będą rokowania celem zawarcia umów, przewidzianych w spisie zasad uzgodnionych. Aż do wygaśnięcia mandatu Francji nad Syrią Francja zapewni stosowanie nowego reżimu w granicach zgodnych z mandatem. Wreszcie raport przewiduje, że mandat 5 obserwatorów, wysłanych przez Ligę do Aleksandretty, zostaje przedłużony do 15 marca 1937 r.

NOWY SENATOR.

Warszawa, 27. 1. (PAT). Dzienniki donoszą, że mandat senatorski z wyboru lwowskiego wojewódzkiego kolegium wyborczego, wakujący p. sen. śp. gen. Bolesławie Popowiczu, został przyznany **sen. Konstantemu Dzieduszyckiemu,** ziemianinowi zamieszkmu w Izydorówce pow. Żurawno.

Senat Gdański zobowiązał się

szanować wszystkie prawa Polski i uprawnienia komisarza L. N.

Genewa, 27. 1. (PAT). Min. Beck przesłał we wtorek min. Edenowi sprawozdanie z misji powierzonej Polsce przez Radę Ligi dn 5 października 1936 r.

Sprawozdanie przypomina na wstępie mandat dany Polsce. Z kolei że „w rozmowach przeprowadzonych z senatem gdańskim rząd polski nalegał na konieczność szanowania statutu Wolnego Miasta, włączając w to kompetencje Wysokiego Komisarza. Rząd polski jest w możności przedstawić deklarację, złożoną na jego ręce przez senat Wolnego miasta na temat stanowiska senatu wobec Wysokiego Komisarza w charakterze przedstawiciela Ligi Narodów, jako gwarantki statutu Gdańska.

Przekład tekstu deklaracji jest następujący:

„W rozmowach, przeprowadzonych z rządem polskim w związku z mandatem powierzonym rządowi polskiemu przez Radę Ligi Narodów, senat W. M. Gdańska oświadcza, że wolne miasto opiera swe stosunki z Wysokim Komisarzem na obowiązującym statucie prawnym".

Ta deklaracja senatu gdańskiego oraz zapewnienia, które w toku rozmów zostały dane stronie polskiej przez przedstawicieli Gdańska pozwalają rządowi polskiemu żywić nadzieję, że **trudności, na jakie napotkał Wysoki Komisarz w wykonaniu swoich funkcyj będą na przyszłość uchylone.**

Jeśli — jak mamy prawo sądzić — **senat zapewni obecnie Wysokiemu Komisarzowi i Radzie Ligi Narodów niezbędną pomoc, aby Liga Narodów mogła wykonać swe zadanie to wydaje się, że Wysoki Komisarz w wykonaniu swoich funkcyj, winien się starać o to, aby nie wypływały stąd przeszkody dla wewnętrznej administracji Wolnego Miasta Gdańska.** Przeprowadzenie należytego zróżniczkowania pomiędzy źródłami informacyj, na których Wysoki Komisarz opiera swoją działalność, wydaje się nie tylko możliwe, ale i godne zalecenia. Wśród tych informacyj wiadomości pochodzące od senatu winny zajmować miejsce, odpowiadające autorytetowi senatu, jako rządu Wolnego Miasta Gdańska.

Rząd polski sądzi, że wypełnił swoją trudną misję, przedkładając rozwiązanie, które wydaje mu się w obecnych warunkach właściwe i które w jego mniemaniu okaże się skuteczne, pod warunkiem, że senat dostosuje swe stanowisko do swej własnej deklaracji.

Senat zbada także, czy nie będzie możliwe znaleźć dalsze środki i sposoby dla zapewnienia ochrony interesów polskiej ludności i polskich kół gospodarczych na obszarze Wolnego Miasta Gdańska.

Jeżeli mimo to rząd polski byłby zdania, że którekolwiek z praw Polski doznają lub mogą doznać uszczerbku przez wewnętrzne zarządzenia senatu gdańskiego, to senat gdański na życzenie rządu polskiego będzie zawsze gotów przystąpić do rokowań i wszędzie tam, gdzie zażalenia polskie okażą się uzasadnione — ograniczenia praw polskich usunąć".

Ze swej strony rząd polski złożył oświadczenie następującej treści:

„Rząd polski podkreśla ponownie swą gotowość uszanowania i nienaruszania stosunków gospodarczych i prawnych, wypływających ze statutu Wolnego Miasta i obowiązujących umów".

Pisemna deklaracja Senatu

o poszanowaniu politycznych i gospodarczych praw Polski w Gdańsku

Warszawa, 27. 1. (PAT.) Równolegle do rokowań polsko-gdańskich w wykonaniu specjalnego mandatu Rady Ligi, **przedstawiciele rządu polskiego przeprowadzili również rozmowy na temat korzystania przez stronę polską ze wszystkich uprawnień przysługujących zarówno państwu polskiemu, jak polskim sferom gospodarczym i ludności polskiej na terenie Wolnego Miasta, w obliczu zarządzeń senatu w zakresie jego polityki wewnętrznej.**

Senat Wolnego Miasta złożył na ręce komisarza generalnego R. P. następującą **deklarację piśmienną:**

„Senat Wolnego Miasta Gdańska potwierdza ponownie swą gotowość uszanowania wszystkich traktatowych i umownych praw Polski, natury politycznej i gospodarczej, a w szczególności nienaruszania praw polskich w usawodawstwie gdańskim, jako też w stosowaniu tego ustawodawstwa przez gdańskie władze administracyjne i gdańskie sądy. Se

—ooo—

Rada Ligi zatwierdziła raport Polski

w sprawie surowców

Genewa, 27. 1. (PAT). Na wczorajszym **poufnym posiedzeniu Rada postanowiła zwołać prezydium konferencji rozbrojeniowej na dzień 6. maja br.**

Rada wysłuchała też raportu delegata **polskiego min. Komarnickiego w sprawie powołania specjalnej komisji studiów dla sprawy surowców.**

Następnie przemówił delegat brytyjski **min. Eden, który gorąco poparł propozycję przedstawioną przez delegata polsk. Po wyczerpaniu dyskusji Rada zatwierdziła raport Polski wraz z dodatkową propozycją min. Delbosa.**

—:-:-:—

Rynek mięsny w Krakowie będzie uporządkowany

Zapowiedź ewentualnego ograniczenia kontyngentu uboju rytualnego

Kraków, 27 stycznia W dniu dzisiejszym p. wicewojewoda krakowski dr. Małaszyński przyjął w zastępstwie nieobecnego wojewody p. Gnoińskiego delegację Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, która przedstawiła p. wicewojewodzie postulaty w sprawie sanacji rynku mięsnego w Krakowie, gdyż w związku z wejściem w życie ustawy o uboju rytualnym panuje na nim z winy żydów całkowita dezorganizacja. Zasadnicze postulaty Krak. Kongregacji Kupieckiej idą w kierunku **ograniczenia kontyngentów mięsa, podlegającego ubojowi rutualnemu, spowodowania, by rabinat krakowski udzielił zezwolenia na trybowanie żadnich części jak to jest w Warszawie i we Lwowie, przestrzegania cen maksymalnych na mięso koszerne.**

P. wicewojewoda oświadczył, **że wydane zostaną Zarządowi Miejskiemu jako władzy pierwszej instancji polecenia w sprawie uporządkowania rynku mięsnego. Polecenia te do tyczyć będą zakazu magazynowania** większej ilości mięsa w chłodni rzeźni miejskiej, — ustalenia regulaminu dla t. zw. „tanich jatek", z których wykluczona zostanie bezwzględnie zgodnie z przepisami ustawy sprzedaż mięsa **pełnowartościowego, pochodzącego z uboju rytualnego,** — zakazu sprowadzania mięsa z uboju rytualnego z poza Krakowa.

Zgodnie z przepisami ustawy zostaną wprowadzone nowe wyższe opłaty od uboju rytualnego, które będą o jedną trzecią wyższe od opłat pobieranych przy uboju mechanicznym. Wydany zostanie nakaz ścisłego przestrzegania przepisów, iż uboju rytualnego mogą dokonywać tylko osoby koncesjonowane. Delegacja uzyskała ponadto oświadczenie, iż w razie dalszego przenikania mięsa, pochodzącego z uboju rytualnego na rynek zwykły, **kontyngenty przeznaczone dla uboju rytualnego zostaną bezwzględnie ograniczone.**

INŻ. WOŁKANOWSKI DYREKTOREM CENTRALI ZAKUPÓW.

Warszawa, 27 stycznia. Były dyrektor krakowskiego okręgu kolejowego **inż. Józef Wołkanowski został mianowany dyrektorem Centralnego Biura Zakupów w Warszawie.**

Zwycięska walka studentów prawa Uniw. Jag. o paragraf aryjski

Kraków, 27 stycznia. Dziś w godzinach od 19.30 do 20.15 odbyło się zebranie Stowarzyszenia Biblioteki Słuchaczów Prawa Uniw. Jagiel. w sprawie wprowadzenia do statutu paragrafu o nieprzyjmowanie do Stowarzyszenia żydów. W zebraniu, które odbyło się w obecności kuratora prof. Woltera, uczestniczyło 321 osób. Przemawiali: p. Sikora imieniem młodzieży Wszechpolskiej i p. Goldblatt imieniem studentów-żydów. W głosowaniu **paragraf aryjski przyjęto olbrzymią większością przeciwko 55 głosom żydowskim.**

Parylewiczowa powróciła do więzienia

Kraków, 27 stycznia. Spodziewano się, że ze względu na pogarszający się stan zdrowia, Wanda Parylewiczowa pozostanie przez dłuższy czas na kuracji poza więzieniem. Tymczasem w dniu dzisiejszym, w południe, Parylewiczowa przewieziona została z powrotem ze szpitala św. Łazarza do więzienia św. Michała.

Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza

w sprawie surowców w Waszyngtonie

Warszawa, 27 stycznia (Telef.). Rząd polski otrzymał szczegółowy program obrad Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej, zwołanej przez prezydenta Roosevelta do Waszyngtonu. Konferencja stanowić ma próbę światowego uzgodnienia podziału surowców dla złagodzenia skutków kryzysu gospodarczego. Rozpocznie się ona w Waszyngtonie w dniu 2 kwietnia i potrwa przez dwa tygodnie. Program konferencji przewiduje zbadanie sytuacji przemysłu włókienniczego i wszystkich tych gałęzi produkcji, które dotyczą tego przemysłu. Pozostaje z tym także w związku projekt skrócenia czasu pracy do 40 godzin tygodniowo. Rząd polski powołał specjalną komisję międzyministerialną pod przewodnictwem wiceministra opieki społecznej Jastrzębskiego celem przygotowania materiałów dla delegacji polskiej na konferencję waszyngtońską. Delegacja polska wyjedzie z Gdyni w dn. 14 marca, a składać się będzie z przedstawicieli Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Opieki Społecznej, dwu przedstawicieli pracodawców, jednego reprezentanta robotniczych związków zawodowych i rzeczoznawców.

—ooo—

Umorzenie dochodzeń w sprawie katastrofy pod Zabierzowem

Kraków, 27. I. Prokuratura Sądu Okr. powzięła sensacyjną decyzję umorzenia dochodzeń przeciw maszyniście pociągu pospiesznego, który przed kilku tygodniami wykoleił się pod Zabierzowem. Dochodzenia wykazały, że pociąg wjechał na boczny tor z wielką szybkością i to było przyczyną wyskoczenia z szyn. Maszynista nie dopuścił się jednak w tym wypadku wykroczenia, gdyż dopiero po tej katastrofie wydano zarządzenie, zakazujące przejeżdżania pociągów pospiesznych bocznymi torami. Gdyby tor główny był zajęty zarządzenie to nakazuje zatrzymać pociąg pospieszny przed stacją i zezwolić na jego przejazd dopiero po opróżnieniu głównego toru.

SUROWY WYROK NA KOMUNISTÓW.

Warszawa, 27 stycznia (Telef.). Sąd Okr. ogłosił wyrok w sprawie komunistów Berga i Kotowicza. Jak wiadomo, Berg wstąpił do PPS, by tam szerzyć działalność komunistyczną i zdołał namówć Kotowicza do udania się do Rosji. Kotowicz udał się przez zieloną granicę do Sowietów, jednak po dłuższym czasie powrócił stamtąd rozczarowany do ustroju komunistycznego. **Sąd skazał Berga na 8 lat więzienia i zmniejszył mu karę na mocy amnestji o jedną trzecią zaś Kotowicza na 3 i pół roku więzienia, przy czym zmniejszył mu karę do połowy.**

—oOo—

Jeszcze jeden...

Moskwa 27 stycznia, (PAT). Jeden z członków grupy t. zw. starych bolszewików Biełoborodow został aresztowany. Biełoborodow w roku 1917 był przewodniczącym Sowietu w Jekatierynburgu i brał udział w wymordowaniu rodziny carskiej. Biełoborodow pracował ostatnio jako naczelnik „Politotdiełu" w Rostowie i posądzany jest o udział w nielegalnych organizacjach przeciwrządowych.

Mróz nieco zmniejszył się w całej Polsce

Warszawa, 27 stycznia (PAT) **Komunikat** meteorologiczny z dnia 27 stycznia 1937 r. — Stan pogody w Polsce dziś o godzinie 7 rano: W godzinach porannych na wybrzeżu i w dzielnicach południowych panowała pogoda pochmurna i miejscami padał drobny śnieg. Na pozostałym zaś obszarze kraju było przeważnie dość pogodnie. Temperaturę o godz. **7 notowano od —13 do —25 stopni (Lublin, Wilno).** W górach w dalszym ciągu występuje inwersja (Zakopane —14 st., Kasprowy Wierch —11 st.). Niewielkie opady śnieżne ogarnęły w ciągu ubiegłej doby jedynie dzielnice południowe, poza tym opadów nie notowano.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia 28 stycznia: Jeszcze w całym kraju mroźno. W południowych dzielnicach pochmurno i opady śnieżne, poza tym dość pogodnie. Umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

Milion padł w Zakopanem

Warszawa, 27 stycznia (Telef.) W czasie dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej **wygrana 1 milion złotych padła na nr. 57.592. — 100 tys. zł. na nr. 45.185, — 50 tys. zł. na nr. 79.238, — 25 tys zł. na nr. 126.834, — 20 tys. zł. na nr. 46.487, — 10 tys. zł. na nry 66.163, 175.034, 181.914, po 5 tys. złotych na nry 69.786, 133.230, 153.339, 163.952 po 2.000 złotych na nry 92.328, 108.364, 157.987 179.428, 181.428, 186.533.**

Los, na który padła główna wygrana miliona złotych zakupiony został w Zakopanem w kolekturze p. Rzepki, kierownika księgarni pocztowej. Właścicielem jednej ćwiartki losu jest cieśla Wojciech Stopka, drugiej żona murarza p. Emilia Pulner, trzecia ćwiartka należy do 12 pracowników sanatorium Polsk. Czerwonego Krzyża, nazwisko właściciela czwartej ćwiartki nie zostało jeszcze ujawnione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27. I. (Telef.) Giełda dewizowa: Holandia 289.30, Berlin sprzedaż 212.78, kupno 211.94, Bruksela 88.95, Gdańsk 100, Londyn 25.88, Nowy Jork 5.28 1/4, Paryż 24.62, Praga 18.46, Zurych 12085. Wiedeń sprzedaż 99.20. kupno 98.80, Mediolan sprzedaż 27.98, kupno 27.78, marka niemiecka srebrna sprzedaż 126. kupno 122.

Papiery procentowe: 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 49.38, stabilizacyjna 448, inwestycyjna pierwszej emisji 64.25, drugiej emisji 65.25, dolarówka 46.65, 5 proc. konwersyjna 53.50.

Spekulacje P. P. S.

Na dzień 31 stycznia, 1 i 2 lutego br. zapowiedziany jest kongres PPS. w Radomiu. Prasa socjalistyczna wiąże z nim wielkie na dzieje. Zapewnia, że będzie to kongres o „przełomowym“ znaczeniu. Kongres zajmie się rewizją programu, który PPS. przyjęła tuż po wojnie, kiedy w jednej organizacji zbierały się dzielnicowe partie socjalistyczne.

Prasa niesocjalistyczna nie zajęła się nim dotąd w obszerniejszych artykułach. W tych zaś drobniejszych wzmiankach, które na temat kongresu PPS. pewna część prasy zamieszcza, daje się wyczuć coś, jakby oczekiwanie, że z tego kongresu przyjdzie jakieś „zbawcze“ słowo, nieledwie ratunek.

Z całą szczerością i otwartością wyznajemy, że my, katolicy, nie wiążemy żadnych „nadziei“ z kongresem PPS. i niczego od niego nie oczekujemy.

Socjalizm marksowski w każdej postaci jest według nas doktryną zabójczą dla społeczeństw, a jego znaczenie i rola powoli będą zanikać w masach. Oczywiście pod warunkiem, że z łona niesocjalistycznej części społeczeństw wyjdzie i będzie zrealizowany plan koniecznych, a zdrowych reform w ustroju społecznym i gospodarczym...

Nie spodziewając się niczego dobrego od kongresu PPS., nie chcemy jednak powiedzieć, by nas jego przebieg nie interesował. Owszem, interesuje nas bardzo... Tak z powodu zapowiedzianych dyskusyj teoretycznych, jak i pewnych praktycznych prądów, które dziś PPS. nurtują.

DYKTATURA, CZY DEMOKRACJA?

Z paru artykułów „Robotnika“ na temat kongresu wynika, że pewna część „mózgów“ partyjnych już teraz wysila się nad znalezieniem „szczęśliwej“ formuły dla związania ruchu socjalistycznego z aktualnymi fermentami i dążeniami społeczeństw. Konkretnie chodzi o kapitalne zagadnienie ustrojowe: dyktatura proletariatu, czy demokracja?... Dotychczasowy program PPS. przewiduje — zgodnie zresztą z receptą Marksa na „okres przejściowy“ między kapitalizmem, a socjalizmem — dyktaturę proletariatu. Ale panowie towarzysze nie są już tak bezwzględnie pewni, czy aby ta recepta jest najwłaściwsza. „Dyktatura proletariatu“ w Rosji zastosowana okazała się dyktaturą jednostki nad proletariatem, narzędziem potwornego ucisku, najhaniebniejszą niewolą nawet tego proletariatu, któremu rajski żywot obiecywała. Dlatego panowie towarzysze obmyślają teraz nową formułkę, „demokratyczną“, i zapewne pilnie wyłapują z pism Marksa i jego komentatorów wszelkie zdania o demokracji i wszelkie „liberalne“ poglądy na ustrój społeczny lub polityczny.

Jesteśmy ciekawi tej nowej formuły. Kto lubi teoretyczne spekulacje, będzie miał doskonałą sposobność do zadośćuczynienia temu upodobaniu przy czytaniu sprawozdań kongresowych.

FRONT DO „DROBNOMIESZCZAŃSTWA“.

Z artykułu p. Czapińskiego w „Robotniku“ dowiadujemy się, że kongres będzie miał jeszcze drugie ważne zadanie: — obmyślenie programu partii pod kątem widzenia potrzeb „warstw średnich“, głównie chłopów. Dotychczasowy bowiem program był redagowany przez Perla, no a Perl — wiadomo — chłopa nie rozumiał.

Jest to wiadomość ze wszech miar ciekawa. Dowodzi naprzód, że polski socjalizm z dziwną łatwością wyzbywa się swej starej pogardy dla „drobnomieszczaństwa“ i dla „kapitalistycznego“ chłopstwa, którą nie raz manifestował. A dalej, że PPS. spekuluje — wyrażenie jedynie właściwe w tym miejscu — na przyciągnięcie mas chłopskich.

Zapewne — kongres uchwali, co mu zaproponują „mózgi“ partyjne, chyba, żeby organizatorowie tak bardzo się w „liberalizmie“ zapędzili, by na kongres puścili delegatów takich, jak p. Drobner z Krakowa; sądzimy jednak, że będą woleli raczej zaprzeczyć „demokracji“ i „liberalizmowi“, niż zaryzykować udział takich delegatów w większej liczbie... Więc „drobnomieszczańskie“ i „chłopskie“ postulaty będą na kongresie uwzględnione i do programu PPS. wejdą. To jednak nic PPS-ej nie pomoże.

Socjalizm ma zamknięty dostęp do tych warstw. Socjalizm dąży do celów, których osiągnięcie przekreśla dążenia tych warstw najbardziej żywotne.

NIE BĘDZIE Z TEGO NIC.

Marks — jak wiadomo — skazał indywidualną własność na śmierć. Tak własność przemysłowo-handlową, jak rolną... Prorokował, że rozwój stosunków pójdzie drogą coraz silniejszej koncentracji własności w ręku szczupłej grupy „kapitalistów“, a wyzuwania mas z własności, aż przyjdzie chwila, kiedy socjalizm będzie mógł bez większego zachodu odebrać tę własność grupie nielicznej właścicieli i przenieść na państwo.

Rozwój gospodarczy nie sprawdził tej przepowiedni. Pogardzane przez socjalizm „drobnomieszczaństwo“ walczy z trudnościami, ale nie upada. Tak samo rolnictwo... Gdzie na świecie w rolnictwie (poza oczywiście Rosją) jest dążność do koncentracji własności gruntowej? Nigdzie! Istnieje natomiast wprost przeciwna Marksowi dążność do dekoncentracji własności, do uwłaszczenia mas. Tak w rolnictwie, jak w przemyśle i handlu! Jest to konieczność życiowa tych warstw społecznych. Konieczność, której socjalizm nie rozumie.

Były wprawdzie w socjalizmie usiłowania dostosowania socjalizmu do tych interesów „drobnomieszczaństwa“ i rolnictwa. W Niemczech przed wojną w tym kierunku szedł Vollmar. Obecnie w Belgii idzie de Man... Usiłowania te są jednak bezskuteczne. „Warstwy średnie“ wiedzą, że najgroźniejszym wrogiem ich przyszłości i ich egzystencji jest socjalizm. Nigdzie tak jasno i tak wyraziście nie występuje konflikt między dążeniami socjalizmu i prawdami życia, jak na tle dążeń „warstw średnich“.

Dlatego jesteśmy przekonani, że zapowiedziane przez p. Czapińskiego uzupełnienie programu PPS. postanowieniami na rzecz „warstw średnich“, zwłaszcza chłopstwa, nie pociągnie za sobą żadnych poważniejszych następstw, poza tą jedną, że jeszcze bardziej zaostrzy ich czujność w stosunku do PPS.

J. P.

Przegląd prasy...

„Wici“ o Kongresie Stron. Ludowego

W ostatnim numerze „Wici“ czytamy wstępny artykuł poświęcony uchwałom kongresu Stron. Ludowego. Autor w ten sposób określa zasady politycznej ideologii Stronnictwa:

„Rozbrzmiewają hasła zmierzające do rozdarcia narodu polskiego na dwa skrajne wrogie obozy — faszyzmu białego i czerwonego. Chorążowie skrajnej lewicy i prawicy z coraz większą namiętnością zaprzęszają masę chłopską na drogi wiodące do dyktatury. Chłopi z pod sztandarów Stronnictwa Ludowego, politycznie i społecznie uświadomieni, zdają sobie sprawę, że przy starciu się skrajnej prawicy z lewicą — sztaby tych obozów chłopami bić się będą. W rezultacie przyjść musi dyktatura skrajnie lewa lub prawa — a pierwsza czy druga, będzie dyktaturą głównie nad chłopami, bo chłopi w Polsce stanowią 75% narodu. A zatem w Polsce, ze stanowiska chłopskiego, nie może być mowy o żadnej dyktaturze, bo chłop chłopu nie chce być dyktatorem. Zaś wybujałości skrajnie prawicowe czy lewicowe, mogą być normowane sposobami demokracji.

Dlatego też chłopskim interesem politycznym, społecznym i moralnym, jest **demokracja**. W ustroju opartym na zasadach demokracji — chłop znajdzie drogi własnego rozwoju i w masie swej stanie się pełną wartością na której może się oprzeć dalszy rozwój Polski“.

Byłoby jeszcze do życzenia, by „Wici“ odgrodziły się jeszcze od socjalistów, nie tylko od komunizmu.

Warunek bezpieczeństwa państwa

W organie „frontu z Morges“, tygodniku: „Odnowa“, — autor podpisany jedną literką „W“ pisze:

„Mnie starego, co patrzyłem na innych ludzi i na inne czasy, martwią nie tylko straty, jakie polskość ponosi niemal na wszystkich polach, ale zupełny brak punktów stałych i wielkiego planu obliczonego na lata, obejmującego wszelkie dziedziny i całe społeczeństwo. Kto to ma zrobić? Sejm właściwie nie istnieje! Daje pełnomocnictwa i bierze diety. Rząd, zapatrzony w budżet, w aktywny bilans handlowy i obronę swojego stanowiska, zdaje się nie dostrzegać zjawisk tak bardzo niebezpiecznych, choć często na pozór małych i nie zawsze w oczy wpadających.

Rychło u nas zapomniano, że **jedną z głównych przyczyn upadku Polski to było usunięcie większości obywateli od wpływu na państwo i podzielenie narodu na uprzywilejowanych i na niewolników.** Dziś niebezpieczeństwo wcale mniejsze nie jest. Nie tylko więc należy chłopa przy państwie utrzymać, wszelkie prawa dać, ale mu codzień znaczenie Ojczyzny wolnej i jego roli przypominać. Rzeczywistym obrońcą wolności może być tylko wolny człowiek, Ojczyznę kocha szczerze tylko wolny obywatel“.

Polska „kiereńszczyzna“ (?)

„Jutro Pracy“, organ „grupy p. Sławka“, twierdzi, że w Polsce jest już „kiereńszczyzna“.

„Legion Młodych“ — pisze — zaciąga się pod sztandary „Kuriera Porannego“, a bezradni, zaczadzeni, samotni inteligenci polscy modlą się, żeby przypadkiem wolności w Polsce nie uronić.

Kiereńszczyzna... Po Kiereńszczyźnie przychodzi finał. U nas na szczęście finał będzie inny. Doświadczenie wschodnie i 20 lat dorobku znaczą nam zupełnie inne drogi. Zresztą i nasi rewolucjoniści są innego — papierowego gatunku. Z tych wiaterków burzy nie będzie.

Ale miarka się przebiera. Zbliżamy się do finału ponurego okresu“.

Możeby jeszcze „Jutro Pracy“ powiedziało, jaki to będzie „finał“ tej „kiereńszczyzny“. Toby było najciekawsze.

Rotaryści i masoneria

Przed paroma miesiącami szły przez prasę wiadomości o składzie personalnym polskich klubów „Rotary“, uważanych ogólnie za przybudówkę do masonerii. Prezydium warszawskiego Rotary-Clubu, **p. p. A. Dunin i P. Drzewiecki,** zamieszcza w „Czasie“ oświadczenie, w którym tłómaczy, że „Rotary-Cluby“ nic nie mają wspólnego z masonerią.

„W ostatnich czasach — czytamy tam — pojawiły się w pismach polskich wiadomości przedstawiające Rotary Kluby w Polsce jako organizacje mające z masonerią coś wspólnego, lub nawet od niej uzależnione.

Wobec tego uważamy za niezbędne publicznie wyjaśnić, iż Rotary Kluby są jawnymi i wolnymi zrzeszeniami ludzi pracujących zawodowo, z których każdy członek może dowolnie zawsze wystąpić bez jakichkolwiek skutków, oraz jest wolny od jakichkolwiek nakazów. W razie zaś zaprzestania aktywnej działalności zawodowej — członek automatycznie występuje z Klubu.

W myśl powyższego stwierdzamy, iż Rotary Kluby nie mają w sobie nic tajnego, i nie mają żadnej łączności z masonerią“.

Nie kwestionując dobrej woli wymienionych panów, musimy stwierdzić:

1) „Rotary-Cluby“ powszechnie w świecie są uważane za organizacje tworzone przez masonerię;

2) Episkopat wielu krajów zakazał katolikom należenia do nich;

3) To powinno być wskazówką także i dla polskich katolików, jak się mają do „Rotary-Clubów“ ustosunkować.

Stron. Ludowe a Stron. Narodowe

„Dziennik Bydgoski“ wyraża zadowolenie z przebiegu kongresu Stron. Ludowego. Twierdzi, że była nadzieja na współpracę między Stron. Narodowym, a Stron. Ludowym, lecz Stron. Narodowe odrzuciło tę „propozycję“, i to mogło Stron. Ludowe

„pchnąć otwarcie w ramiona „Frontu Ludowego“. Jeżeli do tego nie doszło, jeżeli, więcej, propaganda na rzecz „Frontu Ludowego“ spotkała się na kongresie z przyjęciem bardzo chłodnym, to daje nam to podstawę do wiary, że w Stron. Ludowym mimo rozbieżności ideowych duch katolicki i narodowy ma przewagę. Trzeba tylko, aby grupy spośród świata pracy, wyznające zasady katolickie i narodowe, się skonsolidowały, nabrały rumieńca i siły a wtedy niewątpliwie i Stron. Ludowe szczególnie pod wpływem stronników z Zachodniej Polski, którzy powinni odegrać w ruchu ludowym czynniejszą rolę i wesprzeć stanowisko dawniejszych „piastowców“ z Małopolski, zdeklaruje się wyraźnie po stronie tego obozu demokratycznego, który ustrój Rzeczypospolitej pragnie oprzeć na zasadach chrześcijańskich i narodowych. Kierunek, w jakim pójdzie w przyszłości Stronnictwo Ludowe, w dużym stopniu od nas zależy“.

Głos „Dziennika Bydgoskiego“ przytaczamy jedynie w celach informacyjnych. Chętnie przytoczymy także ewentualne wyjaśnienia prasy Stron. Narodowego, uważając, że sprawa zasługuje na publiczne wyjaśnienie.

Portugalia i jej kolonie

Przed tygodniem rzucono w Lizbonie oraz w paru innych miastach portugalskich kilkanaście bomb na szereg gmachów publicznych. Jedna z bomb uszkodziła dość poważnie budynek ministerstwa wychowania narodowego. Poza tym większych szkód nie było. Wdrożone śledztwo wykryło komunistyczną organizację terrorystyczną, która właśnie z Moskwy otrzymała polecenie wykonania bombowej demonstracji. Aresztowano około 60 osób, w tym 20 emisariuszy z czerwonej Hiszpanii. „Demonstracja“ ta łącznie z wrześniowym, na szczęście, stłumionym, buntem załóg dwóch jednostek portugalskiej floty wojennej, które po uwięzieniu swych oficerów chciały płynąć z pomocą czerwonemu rządowi hiszpańskiemu, daje nam zupełnie jasny obraz usiłowań kominternowskich w Portugalii. Chodzi o zakłócenie porządku i ładu wewnętrznego, jaki panuje w tym kraju bezpośrednio sąsiadującym z Hiszpanią, a tak od niej się różniącym od czasu, kiedy po przewrocie gen. Carmony z r. 1926 rządy objął Oliweir Salazar i po uporządkowaniu stosunków gospodarczych i politycznych wprowadził w Portugalii ustrój korporacyjny.

Na temat przemian wewnętrznych Portugalii w okresie ostatniego dziesięciolecia pisaliśmy już parokrotnie. Jest rzeczą jasną, że Komintern zakreślając sobie plan zbolszewizowania Hiszpanii zwrócił również baczną uwagę na sąsiednią Portugalię, jedyne państwo leżące obok Hiszpanii na Półwyspie Iberyjskim. Jednakże próby siania zamętu w Portugalii dotąd się nie udały, co jest dowodem poważnych osiągnięć rządów Salazara, jeśli zważymy, że w okresie poprzednim 1911—1926 przeżyła Portugalia 22 (!) zamachy stanu, rewolucje i przewroty. Zarówno próba wywołania buntu floty jak i zamachy bombowe dowodzą, że mimo wszystko Komintern ze swoich usiłowań jeszcze nie zrezygnował. Aż do czasu ostatecznego zwycięstwa w Hiszpanii sił katolicko-narodowych Portugalia jest narażona na to, że w razie większych sukcesów czerwonych może zostać objęta pożarem hiszpańskim.

Skoro już mowa o Portugalii warto wspomnieć i o jej koloniach, tym bardziej, że ostatnio rozeszły się, dotąd niesprawdzone, pogłoski o jakichś rokowaniach między Lizboną a Berlinem na temat udzielenia Niemcom koncesyj gospodarczych w portugalskich posiadłościach w Afryce.

Portugalia była kiedyś wielką potęgą morską i kolonialną. Portugalczycy, obok Hiszpanów, byli w wieku XVI pierwszymi odkrywcami, pionierami i kolonizatorami. Pod sztandarem swej ojczyzny zgromadzili w ciągu wieku XVI i XVII olbrzymie imperium kolonialne, sto razy przekraczające obszarem terytorium kraju ojczystego. Podczas gdy Hiszpania w ciągu wieków następnych straciła ze swych posiadłości zamorskich prawie wszystko, **Portugalia** — mimo, że oderwały się od niej jej olbrzymie kolonie południowo-amerykańskie, tworząc państwo niepodległe w postaci Stanów Zjednoczonych Brazylii — **zdołała zachować prawie ¼ swego dawnego imperium.** Dziś jeszcze Portugalia mająca terytorium lądowe o 93 tys. klm. kwadratowych, a 7 milionach ludności, włada obszarami kolonialnymi, liczącymi przeszło 2 miliony km. kw. i 9 milionów ludności.

Azory, Madera i Wyspy Zielonego Przylądka to jakby przedłużenie kraju ojczystego na szlakach, którymi szła dawniej ekspansja morska Portugalczyków. Wyspy te mają poważne znaczenie dla komunikacji morskiej między Europą a obiema Amerykami, a w przyszłości będą miały jeszcze poważniejsze znaczenie dla komunikacji lotniczej. Nie będziemy wyliczać drobnych posiadłości portugalskich, przeważnie wysp. Najważniejsze, to 3 kolonie leżące na stałym lądzie afrykańskim: Portugalska Gwinea, Angola i Mozambik. Szczególnie te dwie ostatnie, dorównywujące obszarem Anglii, Francji, Niemcom i Hiszpanii razem wziętym, oraz bogate w surowce przedstawiają wielką wartość, która wzrasta jeszcze w miarę rozwoju obszarów sąsiednich, Południowej Afryki, Tanganjiki, Rodezji i Konga. Angola i Mozambik, jakkolwiek dalekie od pełnego wykorzystania, już teraz przynoszą poważne dochody z wywozu kukurydzy, kawy, wosku, olejów palmowych i cukru.

Już przed wojną pewne apetyty w kierunku kolonii portugalskich zdradzały Niemcy. W Anglii nie brakło wówczas głosów, że apetyty te kosztem Portugalii trzeba zaspokoić. To też Portugalia, wysyłając podczas wojny światowej korpus ekspedycyjny do

północnej Francji, walczyła nie tylko o cudzą sprawę, ale i broniła własnych interesów. Obecnie pisma angielskie donoszą o poufnych rokowaniach na temat kolonialny między Lizboną a Berlinem. Wiadomość tę trzeba przyjąć z rezerwą. podobną do tej, jaką radziliśmy stosować do pierwszych wiadomości, tyczących się ekspansji niemieckiej w hiszpańskim Marokku. **Portugalia z pewnością nie odda Niemcom dobrowolnie żadnej ze swych kolonii nawet w 99-letnią „dzierżawę"**, gdyż po takiej dzierżawie rzecz zwykle nie wraca do pierwotnego właściciela. Natomiast nie należy całkowicie **wykluczać możliwości zawarcia jakiejś umowy portugalsko - niemieckiej, dotyczącej dostarczania Niemcom surowców i współpracy niemieckich fachowców i techników.** Współpraca niemieckiego kapitału już jest o wiele mniej prawdopodobna, raz, że Niemcy za dużo kapitałów nie mają, a powtóre, że bankowość portugalska jest całkowicie uzależniona od City londyńskiej. **Jest również możliwe, że cała ta wiadomość o rokowaniach portugalsko-niemieckich jest tylko balonem próbnym pewnych kół angielskich. szukających ujścia dla niemieckiej ekspansji kolonialnej wszędzie tylko nie w dawnych koloniach niemieckich, stanowiących obecnie mandat Anglii.** J. MAK.

Marsz czerwonej armii na Europę

REWELACJE BUDAPESZTEŃSKIEGO DZIENNIKA.

Budapeszteński dziennik prawicowo-radykalny „Pesti Ujsag" przynosi korespondencję swego berlińskiego sprawozdawcy, Franciszka Mikesa, odsłaniającą plany Sowietów w związku z zamierzonym marszem czerwonej armii do północnej, południowej i środkowej Europy.

Pierwsza armia sowiecka pod dowództwem generała Saposznikowa, przemaszeruje przez Finlandię, Szwecję, Norwegię i Danię, aby wpaść do Niemiec w okolicach miejscowości Flensburg. Armia środkowa, dowodzona przez generała Umborewicza, uderzy przez państwa bałtyckie na Prusy Wschodnie, aby stąd, operując dalej, ruchem wachlarzowatym, poprzez Wrocław, połączyć się z trzecią, t. zw. armią południową, względnie z czechosłowacką.

„Gdyby te wszystkie operacje się udały — zdaniem autora tej notatki, Polska nie uniknie losu zgniecionego orzecha"(?!)

Trzecią armią dowodzić będzie generał Jakir, który w ciągu ostatnich 2 lat kilkakrotnie bawił w Pradze czeskiej. Odwiedziny Jakira miały charakter wybitnie strategiczno-militarny. Armia Jakira operować będzie w trzech kierunkach. W kierunku północnym oraz zachodnim, współdziałać będzie z armią Umborewicza, aby przeprowadzić otoczenie Polski, na południu pomaszeruje przez Besarabię, Rumunię i Siedmiogród. Równocześnie nastąpi atak z Czechosłowacji w kierunku Węgier, Jugosławii i Austrii. Po ukończeniu tych operacyj, obydwa skrzydła południowe, połączywszy się uderzą na Włochy i Szwajcarię, wspomagane przez armię Umborewicza, atakując po przez Sudety, południową Bawarię.

O powodzeniu tego planu, zdaniem fachowców sowieckich, decydować będzie Jakir, od którego zależy pomyślne rozwiązanie większej części zadań.

Ciekawostki angielskie

Jeden z dzienników angielskich przeprowadził ciekawą statystykę, z której dowiadujemy się, że 1) w Anglii żyje około 8000 osób, które nigdy nie widziały morza, otaczającego dokoła Anglię; 2) że 65 proc. mieszkańców prowincji nie widziało nigdy Londynu, mimo, że wielu z nich żyje w oddaleniu zaledwie 50 klm. od stolicy Anglii; 3) że w Irlandii znaleziono kilkaset osób, dla których wiadomość o wojnie światowej była wielką nowiną; 4) że w jednym z północnych okręgów Anglii żyje włościanin milioner, który nie umie ani czytać, ani pisać i podpisuje się krzyżykiem; 5) że 25 proc. Anglików nie jechało nigdy samochodem; 6) że czwarta część ludności W. Brytanii nie widziała jeszcze w swym życiu okrętu; 7) że blisko milion Anglików nie oglądało jeszcze w życiu żadnego filmu itd. Listą tej ciekawej statystyki jest znacznie większa, przytaczamy tylko najważniejsze.

DR. JANUSZ J. DUNIN-MICHAŁOWSKI.

Dlaczego Wołyń ukrainizuje się

Krzemieniec, styczeń 1937.

Czytając w prasie prorządowej artykuły o Wołyniu, człowiek mógłby sądzić, że Polska odnosi tutaj same triumfy, że polski stan posiadania na Wołyniu stale się wzmaga. Niestety, tak nie jest.

Na Wołyniu właściwie polskość cofa się, a nie wzmaga. Cofa się z winy samych... Polaków, a ściślej mówiąc, naszej administracji, której zagadkowa polityka, popierająca wszędzie Ukraińców i sugestionująca społeczeństwu polskiemu istnienie jakiejś, bliżej nieokreślonej współpracy z Ukraińcami, sprawiła to, że

WOŁYŃ PO 16 LATACH NIEROZERWALNEJ ŁĄCZNOŚCI Z MACIERZĄ JEST MNIEJ POLSKI, NIŻ BYŁ W 1920 ROKU!

Bo, o ile chłop wołyński, po przyłączeniu Wołynia do Polski, miał naogół słabe poczucie narodowe i uważał za rzecz zupełnie naturalną spolszczenie swoich dzieci, wychowywanych w polskiej szkole, służących w polskim wojsku i ulegających polskiej kulturze, o tyle dziś jest już przekonany, że właściwie nie tylko jego dzieci są Ukraińcami, ale nawet Ukraińcem jest on sam, mimo. że o Ukrainie do niedawna nic nie słyszał. O tym wszystkim pouczają go ukraińskie książki, gazety i nauczyciele w szkołach, różne organizacje zarówno polityczne, jak społeczne, gospodarcze i kulturalne. do których go gwałtem nieraz wciągnięto. O Ukrainie i o jego ukraińskości mówi nawet i pop w cerkwi.

Początkowo niejeden chłop ruski na Wołyniu buntował się przeciwko tej ukranizacji. której ani w ząb nie mógł zrozumieć. Dziś już pogodził się z nią, skoro się przekonał, że językiem ukraińskim można się wszędzie rozmówić, zarówno w gminie, jak w starostwie, a nawet w województwie, że urzędnicy Polacy chętnie się tym językiem posługują.

„Musi być w tym ukrainiźmie coś wyższego i lepszego, aniżeli w polskości, skoro do niego tak wszyscy ciągną, czemu i ja nie miałbym mu ulegać" — myśli sobie niejeden Hryćko lub Iwaśko spod Krzemieńca czy Równego. I ulega.

Dzięki zaś takiemu stanowi rzeczy ukrainizacja Wołynia robi ciągłe postępy, a polskość cofa się. Zresztą nie może być inaczej. skoro Ukraińcom p. Józewski pozwala swobodnie organizować się, a wszelkie próby zorganizowania się Polaków konsekwentnie tłumi. Pod hasłem: „nie drażnić Ukraińców" nie pozwala się przecież na Wołyniu rozwijać prawie żadnej czysto polskiej organizacji. Nawet należenie do „Sokoła" uważa się tutaj za czyn niezgodny z ogólnymi wytycznymi polskiej polityki wobec Ukraińców. Żydzi i Ukraińcy mogą mieć swoje własne niezależne organizacje, Polakom ich mieć nie wolno; muszą więc się zadawalać organizacjami mieszanymi czy polsko-ukraińskimi, czy polsko-żydowskimi. względnie takimi, w których można spotkać wszystkie narodowości Wołynia, nie wyłączając nawet nielicznych tu cyganów. Czysto polskie organizacje, które zdołały się zachować, są niesłychanie skrępowane i kontrolowane. To też urzędnicy i osoby zależne w czymkolwiek od administracji państwowej rzadko gdzie do nich należą. A że żywioł polski po miastach wołyńskich stanowią przeważnie urzędnicy i ludzie wolnych zawodów. związani mniej lub więcej z administracją i władzami państwowymi, więc nic dziwnego, że nieliczne niezależne organizacje na Wołyniu ledwie wegetują, opierając swoje istnienie głównie na kupcach, rzemieślnikach, robotnikach polskich i patriotycznych urzędnikach, którzy, jak mogą, cichaczem je popierają.

Tak jest po miastach.

Na wsiach sprawa przedstawia się znacznie gorzej. Podupadłe ziemiaństwo. które kiedyś w polskości Wołynia odgrywało poważną rolę, dziś, zajęte obroną własnych interesów, niemal się nigdzie nie udziela. Jedynie osadnicy wojskowi ratują sytuację, pracując rzetelnie nad krzewieniem polskości wśród chłopów ruskich. Zresztą o nich napiszę osobno, bo na to zasługują. Wpływ jednak osadników sięga tylko do granic ich działalności, poza tym wszędzie panuje po wsiach niepodzielnie ruszczyzna. Doszło już do tego, że

W WIELU POLSKICH CHATACH JĘZYK RUSKI STAŁ SIĘ MOWĄ DOMOWĄ;

posługują się nim zarówno rodzice, jak i dzieci. Całe wsie polskie dawniej, zamieszkałe przez różnych Jabłońskich, Pawłowskich, Dąbrowskich itp. są dzisiaj już zupełnie zruszczone. Język polski słyszy się na nich rzadko.

Stan taki wsi wołyńskich zaczyna budzić coraz większe zaniepokojenie wśród czującej po polsku ludności polskiej Wołynia; wyraz temu zaniepokojeniu dali urzędnicy, którzy, nie zważając nawet na ewentualne represje, zaczęli coraz głośniej domagać się zaprzestania ukrainizacji Wołynia. Takie samo stanowisko zajeli niemal wszyscy wołyńscy Polacy, którzy zgodnie wystąpili przeciw polityce p. Józewskiego, domagając się radykalnej jej zmiany. Widząc na co się zanosi, nieliczni zwolennicy i polityczni przyjaciele woj. Józewskiego. celem odzyskania straconego zaufania dla kierunku politycznego, jaki reprezentują, stworzyli szybko nowe stowarzyszenie „Zjednoczenie myśli polskiej na Wołyniu", które ma rzekomo pracować nad szerzeniem polskości na Wołyniu. „Zjednoczenie myśli polskiej" jest nowym wydaniem polityki p. Józewskiego. Dlatego też chcąc naprawdę wzmocnić polskość Wołynia trzeba raz wreszcie zerwać z dotychczasową błędna polityką, reprezentowaną przez p. Józewskiego i towarzyszy, a rozpocząć nową, niezależną politykę polska. opierając się w jej prowadzeniu li tylko na Polakach i niezależnych polskich organizacjach, dla których pracy na Wołyniu jest moc.

Wieś wołyńska ciemna i zabobonna wymaga dużo opieki i zaprowadzenia wielu zmian. Trzeba by na niej pozakładać wszędzie Kółka Rolnicze, które mogłyby podnieść ją nie tylko gospodarczo przez naukę wzorowego gospodarowania (dotychczas chłop wołyński gospodaruje przeważnie tak, jak gospodarowali jego dziadowie 100 lat temu), ale także stopniowo pozyskiwać dla polskości. eliminując z niej wpływy i macki ukraińskie. Trzeba by także na wsi wołyńskiej zorganizować ośrodki zbytu wyprodukowanych przetworów rolniczych, których dzisiaj jedynymi nabywcami są tylko żydzi. Żydzi skupili cały handel zboża na Wołyniu w swym ręku i dyktują ceny takie, jakie się im podobają, wykorzystując przytym niesłychanie ciężkie położenie materialne chłopów, szczególnie na przednowku, kupując od nich za psie pieniądze zboże na pniu.

Wielką ulgę w doli chłopskiej na Wołyniu mogłyby przynieść spółdzielnie. Niestety, na polskim ruchu spółdzielczym położyli rękę polityci sanacji i zwichneli go. Forytując wszelkimi sposobami spółdzielczość ukraińską, nasza administracja poobsadzała wszelkie poważniejsze stanowiska we współdzielniach swoimi ludźmi, którzy tak gospodarzą oddanymi ich opiece i kierownictwu instytucjami, że co pewien czas

LIKWIDUJE SIĘ JAKAŚ SPÓDZIELNIĘ POLSKA. A W JEJ MIEJSCE POWOŁUJE SIĘ DO ŻYCIA UKRAIŃSKĄ.

Poza tym częste nadużycia, jakie mają miejsce w różnych polskich spółdzielniach, ogromnie podcinają ich normalny rozwój i sprawne funkcjonowanie. Wskutek tego nie należy się wcale dziwić temu. że dziś na Wołyniu mamy już powiaty, które w 90 proc. mają po wsiach spółdzielnie ruskie, prowadzące obok działalności gospodarczej wybitnie polityczną działalność.

Prawdziwą plagą Wołynia są defraudacje. Dopuszczają się ich zarówno kierownicy i urzędnicy różnych instytucyj gospodarczych, jak i wójtowie gmin. A wszyscy ci przestępcy rekrutują się przeważnie z jednego i tego samego obozu — dawnego B. B. i na stanowiska dostali się tylko dzięki poparciu administracji. Doszło już do takich stosunków, że w niektórych powiatach na 10 gmin 7-miu wójtów jest oskarżonych o nadużycia i kradzieże. A są to tylko złodziejstwa już wykryte, a ile jest niewykrytych? Bóg raczy wiedzieć.

Ponieważ chłop wołyński utożsamia administrację z polskością, nic więc dziwnego, że to go zraża do wszystkiego co polskie. Zniechęcony i cierpiący biedę łatwo też ulega wpływom komunistycznym, które tutaj rozwijają się coraz szybciej.

Tak więc położenie polskości na Wołyniu jest krytyczne. Mimo wszystko jednak polskość trzyma się bohatersko i dąży do stałego rozwoju. Nie wszędzie się jej to udaje. W wielu miejscowościach gwałtownie kurczy się i cofa, bo brak jej jest ludzi, którzyby ją podtrzymywali i rozszerzali, brak jest pionerów polskich; gdzie oni jednak są, tam polskość bujnie rozwija się, zapowiadając Wołyniowi lepszą przyszłość.

——ooOoo——

Radio

JAK CUDZE DZIECKO STAŁO SIĘ SZCZĘŚCIEM SAMOTNYCH LUDZI? Ludzie bezdzietni odczuwają pewną pustkę w swym życiu i dlatego zdarza się często, że biorą na wychowanie dzieci cudze. Obecnie akcja umieszczania dzieci, nie mających rodziców w rodzinach zastępczych prowadzona jest planowo przez instytucje opieki społecznej. Dzięki niej wiele dzieci znalazło dom i rodzinę, wielu samotnych ludzi wprowadziło dziecko do swego pustego domu. Wychowanie dzieci nie mających rodziców w rodzinach zastępczych będzie tematem pogadanki radiowej, którą wygłosi w dniu 28. I. o godzinie 17.00 R. Kisielewska - Zawadzka.

OBRAZKI Z PÓŁNOCNEJ ISLANDII. Islandia kraj śniegów, gejzerów, reniferów - przedstawia dla podróżnika niespotykane nigdzie indziej źródło wrażeń. Ciekawy ten kraj znajdzie swoje odzwierciedlenie w felietonie radiowym, który urozmaicą oryginalne płyty ze śpiewami islandzkimi. Autorem tej audycji, oryginalnej w swym kolorycie jest ks. dr. S. Kowalski, który opowie o swych islandzkich wrażeniach dnia 29. I. o godzinie 17.15.

—oOo—

Programy stacyi radiowych

PIĄTEK DNIA 29 STYCZNIA 1937.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 „O kiszonkach" — pogadanka; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.15 Rozmowa z chorymi; 16.30 Koncert ork.; ok. godz. 17.00 Co widziałem w północnej Islandii — felieton; 17.50 Encyklopedia mówiona; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Poradnik sportowy; 18.16 Programy lokalne; 18.50 O rejestrach grunt., pogad.; 19.00 Konik polny i mrówka; 19.20 Z pieśnią po kraju; 19.45 Fragment operowy 20.00 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert; — 22.30 Skecz; 22.45 Programy lokalne; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków, godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Koncert; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka z płyt; 15.55 Dokąd jechać w święto; 16.00 Życie kulturalne Krakowa; 16.10 Wiadomości z dnia; 18.16 Lokalny poradnik sportowy; 18.20 Muzyka z płyt; 18.45 Program na dzień następny; 22.45 Muzyka taneczna na płytach.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 14.30 Koncert życzeń; 15:15 Koncert reklamowy; 15.20 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Młodzież lwowska przed mikrofonem; 15.55 Informator turystyczny; 16.00 Muzyka lekka z płyt; 16.30 Koncert; 18.16 Poradnik sportowy; 18.20 Pogadanka pod tyt.: „Dolina w cieniu Owidiusza"; — 18.30 Muzyka z płyt; 18.40 Ideolog ludowy pogadanka; Muzyka taneczna.

Warszawa, godz.: 7.25 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 15.15 Płyty; 15.55 Jak spędzić święto? 16.00 Film, plastyka, architektura; 16.10 Pogadanka społeczna; 16.30 Muzyka z płyt; 18.16 Poradnik sportowy; 18.20 Koncert reklamowy; 22.45 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice, godz.: 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Muzyka poranna z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Chwilka społeczna; 15.40 Lekcja języka polskiego; 15.55 Muzyka z płyt; 16.30 Płyty; 18.16 Poradnik sportowy lokalny; 18.20 Jak spędzić święto; 18.25 Muzyka z płyt; 18.45 Program na dzień następny; 18.50 „Pszczyna" — szkic literacki. 22.45 Muzyka z płyt.

Humor.

Proszony obiad.

— Przyjdźcie, kolego, jutro do nas na obiad.

— Bardzo dziękuję, lecz wolałbym pojutrze.

— Dlaczego?

— Bo na jutro zaprosiła mnie już twoja żona.

Oj! te rachunki elektrowni!..

— Musiałeś mieć jakieś nieprzyjemne przejście. Kto cię tak pobił?

— Moja żona była sześć tygodni na wywczasach.

— Co to wspólnego z podbitym okiem?

— Pisałem do niej stale, że siedzę wieczorami w domu. Po powrocie jej nadszedł rachunek z elektrowni tylko na dwa złote... Nie chciała uwierzyć, że spędzałem wieczory w ciemnych pokojach...

Rządowe projekty ustaw
o inwestycjach i dotacji na F.O.N. w Sejmie

W dn. 26 bm. **Sejm przystąpił do pierwszego czytania rządowych projektów ustaw:** 1) o inwestycjach **z funduszów** państwowych na r. 1937, **oraz** 2) o dotacji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

W art. 1 projektu **ustawy** o inwestycjach z funduszów państwowych przewidziano, że w okresie **od dn. 1 stycznia do dn. 31 grudnia 1937 r.** rząd będzie mógł czynić, w miarę uzyskiwania pokrycia, wydatki na poszczególne, ale **wymienione** w tym artykule, do ogólnej wysokości **264 miln. zł. Według art. 3, kwoty, zaoszczędzone przy wykonywaniu poszczególnych inwestycyj, ma prawo przeznaczyć minister Skarbu na pokrycie kosztów innych inwestycyj,** ustalonych w art. 1, jednakże zawsze **w granicach ogólnej kwoty 264 mil. zł.** Art, 5 zawiera upoważnienie dla **ministra Skarbu** do przeprowadzenia operacyj **kredytowych do wysokości 44 miln. zł.** na pokrycie kosztów inwestycji w zakresie **elektryfikacji, gazyfikacji, budowli morskich, budowli wodnych śródlądowych i melioracyj podstawowych rolniczych; dla ministra Komunikacji** do przeprowadzenia **w imieniu przedsiębiorstwa P. K. P. operacyj kredytowych do wysokości 56 miln. zł.** na pokrycie kosztów inwestycyj kolejowych; **dla ministra Poczt i Telegrafów** do przeprowadzenia **operacyj kredytowych do wysokości 7,8 miln. zł.**

Na pokrycie wydatków inwestycyjnych na cele budownictwa państwowego służyć będą, według postanowień art. 7 wpływy, uzyskane z Pożyczki Inwestycyjnej.

Stosownie do brzmienia art. 8, **na pokrycie kosztów inwestycyj, związanych z budową i utrzymaniem dróg oraz mostów,** akcją budowlano-mieszkaniową oraz inwestycjami Funduszu Pracy, wreszcie zabudową i pomocą kredytową inwestycyjną z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, służyć będą wpływy z operacyj kredytowych, przeprowadzonych na podstawie ustawy o Funduszu Obrotowym Reformy Rolnej z dn. 9 marca 1932 r. oraz zawartych upoważnień w ustawie o Państwowym Funduszu Drogowym, rozporządzenia Prezydenta R. P. z 1927 r. o rozbudowie miast i ustawie o Funduszu Pracy. Sprawozdanie ze sposobu zużycia wpływów, uzyskanych z operacyj kredytowych, będzie dołączone — według brzmienia art. 9 projektu — w osobnym załączniku do ogólnego zamknięcia rachunku, sporządzonego przez właściwego ministra.

Art. 10 projektu porucza: wykonanie ustawy min. Skarbu i innym ministrom, każdemu we właściwym zakresie działania. At. 11 postanawia, że ustawa niniejsza wejdzie w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dn. 1 stycznia 1937 r.

PROJEKT USTAWY O DOTACJI NA RZECZ F. O. N.

Projekt ustawy o dotacji na rzecz FON postanawia w art. 1, że w ciągu lat 1937 — 1940 przekazywana będzie na rzecz tego Funduszu dotacja Skarbu państwa do łącznej wysokości 1 mild. zł. Na pokrycie wymienionej dotacji służyć mają, według postanowienia art. 2, w miarę ich uzyskania: a) **wpływy z pożyczek i kredytów, zaciągniętych na podstawie ustawy z dn. 12 stycznia 1937 r.** o upoważnieniu ministra Skarbu do zaciągnięcia **pożyczek zagranicznych i kredytu zagranicznego we frankach francuskich na cele obrony państwa;** b) wpływy, uzyskane na podstawie art. 3 projektu, zawierającego upoważnienie dla ministra Skarbu **do zaciągnięcia w kraju lub za granicą w ciągu lat 1937—1940 pożyczek do łącznej wysokości 400 miln. zł.** oraz **kredytów do łącznej wysokości 100 miln. zł.** na zakup towarów i wykonanie prac, instalacyj oraz urządzeń.

Warunki pożyczek i kredytu, zaciągniętego na podstawie upoważnień, zawartych w art. 3 projektu, w szczególności terminy i sposób spłaty oraz wysokość oprocentowania **ustali minister Skarbu.**

Projekt ustawy w art. 5 upoważnia ministra Skarbu do emitowania obligacyj i wystawiania innych zobowiązań Skarbu Państwa, jakie będą potrzebne do celu realizowania pożyczek i korzystania z kredytów, wymienionych w art. 3. Sprawozdanie z wysokości wpływów, uzyskanych w ciągu poszczególnych lat, z pożyczek i kredytów, zaciągniętych na podstawie ustawy z dnia 12 stycznia br., oraz wyszczególnienie warunków pożyczek i kredytów, wymienionych w art. 3, będzie dołączone, w osobnych załącznikach do ogólnego zamknięcia rachunków za odnośny okres budżetowy. Wykonanie ustawy porusza art. 7 ministrowi Skarbu w porozumieniu z ministrem Spraw Wojsk. Art. 8 projektu postanawia, że ustawa wejdzie w życie z dniem ogłoszenia.

Poradnie dla matki i dziecka

W dziedzinie opieki społecznej rozpoczęto zakładanie poradni dla matki i dziecka, pragnąc tym sposobem matkom ubogim umożliwić lekarską bezpłatną pomoc i poradę.

Poradnie tego rodzaju istniały od dawna — między innymi prowadził je Związek Kobiet Pracujących w Poznaniu i inne organizacje z dużą korzyścią dla sprawy. Później działalność ta poszła w cień. Wysunięto bowiem — nie bez winy rozmaitych przedstawicieli urzędowych — na pierwszy plan poradnie świadomego macierzyństwa, które rozszerzano za pomocą protegowanych przez władze organizacji. Rychło się jednak przekonano, że poradnie świadomego macierzyństwa i ruch w tym kierunku, popierany przede wszystkim przez organizacje wolnomyślicieli, nie stoi w zgodzie z naturalnymi potrzebami **obronności** kraju. Obecnie władze państwowe **na całym** froncie zwalczają propagandę **świadomego macierzyństwa, która z zawrotną szybkością wiodła** do zmniejszenia przyrostu **ludności we** wszystkich warstwach społeczeństwa, **przede** wszystkim zaś w tych, którym zupełnie **brak** wymówki, że warunki ekonomiczne **nie pozwalają** im wychowywać dzieci. W tym **wypadku** znowu zwyciężyła nauka Kościoła **katolickiego**, jako naturalniejsza, **rozumniejsza i** pożyteczniejsza dla społeczeństwa.

Kilka lat pielęgnowania świadomego **macierzyństwa** jednak narobiło dużo **zła. Społeczeństwo** katolickie na skutek tej **agitacji z** dużą nieufnością odnosi się do wszelkich poradni. Na zdrowych nawet zasadach zbudowane poradnie dziś walczyć muszą z **brakiem zaufania społeczeństwa katolickiego, które się** obawia, że pod pretekstem tych **poradni znów** będzie się szerzyło zasady niewłaściwe. **Tym** czasem poradnie dla matki i dziecka zgodne z zasadami katolickimi muszą i powinny działać bardzo pożytecznie i zasługują na rozpowszechnienie.

To też delegat Ministerstwa Opieki Społecznej na zebraniach lekarzy powiatowych i miejskich, obszernie omawiając sprawy populacyjne, zarówno lekarzom, jak i organizatorom poradni zwracał uwagę na to, że **o ile poradnie mają uzyskać zaufanie społeczeństwa, winny dążyć do współpracy z duchowieństwem, aby tym sposobem rozprószyć obawy społeczeństwa katolickiego i zachęcić je do popierania i udziału w poradniach zorganizowanych na** zdrowych zasadach. (KAP).

Poważna sytuacja na rynku zbożowym

Stały wzrost cen żyta na rynkach światowych jest spowodowany stwierdzonym już faktem, że tegoroczne zapasy żyta dobrego gatunku są minimalne. Zbiory tegoroczne były najmniejsze od roku 1931, zapasy z ubiegłego roku gospodarczego są stosunkowo ograniczone. Zbiory europejskie ponadto wypadły — w swojej większości jakościowo niezadawalająco, tak, że w wielu wypadkach żyto nie nadaje się do młócki.

Zapasy Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej są o połowę mniejsze, jak w roku ubiegłym. W Kanadzie nowe zbiory oraz zapasy z ubiegłego roku wynoszą tylko 7,56 milionów buszli, w roku 1934 np. wynosiły one 12,64 mil. buszli. Zbiory kanadyjskie w tym roku były najmniejsze (z wyjątkiem 1933 r.) od czasów ukończenia wielkiej wojny. Zbiory Stanów Zjednoczonych były również najmniejsze. Przy zwiększonym popycie wynikają już obecnie trudności. Zbiory europejskie z powodu złej pogody wypadły ilościowo i jakościowo gorzej. Fachowe pisma niemieckie np. podkreślają, że zbiory żyta w Polsce, które odgrywają bardzo poważną rolę w ostatnich latach w światowym eksporcie tego artykułu, były o 3% mniejszej, jak w roku ubiegłym. Ponadto tylko 18 proc. można zaliczyć do jakościowo lepszych (37 proc. w roku ubiegłym), a 70 proc. (58 proc.) do średniego gatunku, 12 proc. do niższego. W innych państwach europejskich sytuacja przedstawia się podobnie.

— o-0-o —

Przyznanie dodatkowych kontyngentów bawełny dla Łodzi

Donoszą z Łodzi, że Min. Przem. i Handlu przyznało dla tamtejszego przemysłu zrzeszonego, na potrzeby rynku wewnętrznego, dodatkowy kontyngent bawełny surowej na styczeń br. w ilości 1 tys. ton, co stanowi podwyższenie dotychczasowego kontyngentu o 30 procent. W związku z powyższym, jednocześnie Komisja Dewizowa powiększyła odpowiednio przydział dewiz. Powyższe zarządzenie M. P. i H., idące po linii życzeń Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej, powitane zostało przez łódzki przemysł włókienniczy z wielkim zadowoleniem.

Wełna nadal zwyżkuje

Ostatnio zanotowano znaczną zwyżkę cen wełny surowej w Łodzi. T. zw. wełna krzyżowa od października r. ub. do chwili obecnej zwyżkowała o 40 procent, wełna zaś merinosowa o 20 procent.

Czy zostaną uruchomione kopalnie rudy cynkowo-ołowianej pod Olkuszem?

W okresie powojennym, aż do 1931 roku, w Bolesławiu pod Olkuszem były czynne dwie kopalnie galmanu, mianowicie „Ulisses" i „Bolesław". Obydwie kopalnie wraz ze swymi płuczkami zatrudniały około 1 tys. robotników. Z powodu katastrofalnego spadku cen cynku i ołowiu, obydwie kopalnie zostały unieruchomione i zatopione w 1931 r. Sprawa uruchomienia kopalń bolesławskich była przedmiotem posiedzenia t. zw. sekcji studiów ekonomicznych przy pow. Komitecie Funduszu Pracy w Olkuszu, na którym postanowiono zwrócić się z memoriałem do władz centralnych w Warszawie, z prośbą o spowodowanie uruchomienia tych kopalń.

— o-0-o —

Kronika gospodarcza

FRANCJA OTRZYMA OD ANGLII 50 MILIONÓW FUNTÓW SZT. POŻYCZKI. W związku z projektowanym zaciągnięciem przez Francję pożyczki w Londynie, „Financial Times" zaznacza, że rokowania są już prawie zakończone, że kredyt zostaje przyznany do 31 grudnia br. i że suma kredytu wyniesie 50 milionów funtów. „Financial News" dodaje, że zawarcie układu pożyczkowego powinno wzmocnić prestiż rządu francuskiego zarówno we Francji, jak za granicą, gdyż pożyczka ma znaczenie zarówno finansowe, jak i polityczne. Pos .nięcie to dowodzi solidarności rynków londyńskiego i paryskiego, a jednocześnie — solidarności politycznej obu mocarstw.

COFNIĘCIE ZAKAZU PRZYWOZU SŁOMY I SIANA Z POLSKI DO ANGLII. Angielskie ministerstwo rolnictwa wydało zarządzenie, uchylające w stosunku do Polski zakaz przywozu słomy i siana. Zarządzenie wchodzi w życie dnia 1 lutego br. i ma wielkie znaczenie dla polskich eksporterów pasz.

PRZED URUCHOMIENIEM STACJI KONTROLNEJ DLA JAJ EKSPORTOWANYCH Z GDYNI. W porcie gdyńskim uruchomiona zostanie niebawem stacja kontrolna jaj idących na eksport, co podniesie zarówno sam eksport z Polski tego artykułu, jak i wpłynie na jego sprawność. Mieścić się ona będzie w specjalnym dla tego celu budynku, o powierzchni 600 m. kw. Budynek wyposażony jest w krytą rampę kolejową z torem dostawczym. Posiada on biura, podręczne magazyny, hale oraz dwie prześwietlarnie, służące do standaryzacyjnej kontroli jaj eksportowych. Ponadto budynek wyposażony jest w instalacje wodociągowe i elektryczne. Dotychczas standaryzacyjna kontrola jaj dokonywana była w Tczewie.

— o-0-o —

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w środę 27 stycznia br. następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	27.25—27.50
Pszenica dworska czerw. stand	26.75—27.00
Pszenica dworska biała stand.	26.50—26.75
Pszenica targowa stand.	26.25—26.50
Żyto dworskie	22.00—22.25
Żyto targowe stand.	21.50—21.75
Owies dworski stand. lekko żadeszcz.	19.25—19.75
Owies targowy stand. lekko zadeszcz.	18,50—19,00
Jęczmień dworski stand.	22.00—23.50
Jęczmień targowy stand.	21.50—22.00

ARTYKUŁY PASTEWNE.

Makuchy lniane	24.00—24.50
Śrut rzepakowy ekstrah. 35-36 proc.	18.50—19.00
Soja śrut. około 29-30 proc.	29.00—30.00
Siano słodkie	6.50—7.00
Siano średnie	5.50—6.00
Siano kwaśne	4.50—5.00
Potraw	4.50—5.50
Koniczyna pastewna	8.00—8.50
Słoma długa	4.00—4.50
Mierzwa luzem	3.50—3.75
Otręby żytnie stand.	15.00—15.50
Otręby pszenne stand. średnie	15,00—15.50

PRZETWORY MŁYNARSKIE.

Mąka psz. gat. I wyciąg 0-20 proc.	44.50—45.00
Mąka psz. g. IA st. wym. 0-45 proc.	42.50—43.00
Mąka psz. gat. IB st. wym. 0-55 proc.	41,50—42,00
Mąka psz. gat IC st. wym. 0-60 proc.	39.50—40,00
Mąka psz. gat. ID st. wym. 20-55 proc.	37.50—38,00
Mąka psz. gat IID st. wym. 45-65 proc.	36,50—37.00
Mąka psz. g. IIE st. wym. 55-60 proc.	33.00—33.50
Mąka IIG st. wym. 60-65 proc.	31.00—31.50
Mąka IIIA st. wym. 65-70 proc.	26.00—27,00
Mąka razowa 0.95 proc.	32.00—32.50

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.

I gat. st. wym. 0-50 proc.	33.25—33.50
I gat. st. wym. 0-65 proc.	32.25—32.50
Mąka poślednia ponad 65 proc.	19.00—19.50
Mąka razowa 0-95 proc.	25.00—25.50

Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.

I gat. st. wym. 0-50 proc.	34.00
I gat. st. wym. 0-65 proc.	33.00
II gat. st. wym. 50-65 proc.	27.00
Perłówka 0.000	46.00—48.00
Pęcak fabryczny z workiem	38.00—33.50
Pęcak chłopski bez worka	30.00—30.50
Siekanka jęczm. fabr. z work.	33.00—34.00
Siekanka jęczm. chłopska bez work.	30.50—31.00
Kasza jaglana fabr.	34.00—36.00
Kasza jaglana chłopska	30.00—32.00
Kasza tatarczana cała	47.00—49.00
Kasza tatarczana łamana	45.00—47.00

Tendencja dla zbóż spokojna — podaż mała, dowozy lokalne małe.

Dwa miliardy dolarów na utrzymanie kursu dolara

Roosevelt podpisał ustawę o pełnomocnictwach monetarnych, upoważniającą go w okresie **do 30 czerwca 1939 r. do ustalania zawartości złota** w jednostce monetarnej i do administrowania funduszem stabilizacyjnym w wysokości 2 milr. dol. **Fundusz** ten ma służyć dla **celów interwencyjnych** na rynkach walutowych, **dla utrzymania kursu** dolara na odpowiednim **poziomie.**

Sport

Cracovia bije lwowską Pogoń w hokeju

We Lwowie eliminacyjny mecz hokejowy **o mistrzostwo** Polski pomiędzy **Cracovią a Pogonią zakończył się zwycięstwem Cracovii 3:1 (0:1, 1:0, 2:0).** Mecz ten rozegrany został przy 20 stopniowym mrozie. Przez pierwsze dwie tercje gra była zupełnie równa, a Pogoń miała nawet pewną przewagę w sytuacjach podbramkowych, Cracovia doszła do głosu dopiero w ostatniej fazie gry, zapewniając sobie zwycięstwo. Bramki dla Cracovii zdobyli: Kowalski (2) i Marchewczyk, dla Pogoni zaś Korzeniowski. Rewanżowe zawody pomiędzy powyższymi drużynami w niedzielę, 31 b. m. w Krakowie.

Tłoczyński znów wygrywa

W drugim dniu międzynarod. mistrzostw tenisowych Rzeszy, **Tłoczyński pokonał Niemca Guendell'a 6:0, 6:2,** przechodząc do trzeciej rundy. Inne ważniejsze wyniki: **Leembruggen** — dr Kleinschroth 6:4, 6:1, **Henkel** — Bartkowiak 6:3, 6:0, Metaxa — Beuthner **7:5, 6:2.** — W grze pojedynczej pań **Sperling** — Weber 6:0, 6:0.

O losach Dębu zadecyduje walne zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej w Warszawie

Zarząd Polskiego Zw. Piłki Nożnej otrzymał w poniedziałek od zarządu **K. S. Dąb (Katowice)** odwołanie od decyzji walnego zgromadzenia Ligi PZPN., na którym uchwalono wykluczenie Dębu z Ligi. Odwołanie Dębu przedstawione będzie na zwyczajnym walnym zgromadzeniu PZPN-u w dniach 20—21 lutego br. w Warszawie. Wobec takiego stanu sprawy zarząd PZPN. nie będzie się już tą kwestią zajmował i pozostawi ją do walnego swego zebrania.

W sprawie Dębu wpłynął także drugi **wniosek na walne zgromadzenie P. Z. P. N., a mianowicie okręg śląski domagać się będzie na walnem zebraniu PZPN-u reaktywowania Dębu w prawach członka Ligi.**

DALSZY CIĄG ZAWODÓW ŁYŻWIARSKICH W OSLO.

W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów jazdy szybkiej na lodzie w Oslo padły wyniki: 1500 mtr. Wasenius (Finl.) 2:24,9 sek. 2) Staksrud (Norw.) 2:25,2 sek., 3) Engnestangen (Norw.) — 5000 mtr. — Wasenius: 8:41,7 sek., 2 Staksrud 8:43,1 sek., 3) Ojala (Finl.) 8:43,7 sek. — Na tych samych zawodach znakomita łyżwiarka norweska Laila Schou-Nielsen ustanowiła znowu nowy rekord świata na dystansie 1000 mtr. wynikiem 1:44,4 sek.

Dożywotnia dyskwalifikacja piłkarzy

Zarząd PZPN-u zatwierdził nałożoną przez KS. Ruchu na graczy Wadasa i Urbana karę dożywotniej dyskwalifikacji za postępowanie nielicujące z godnością piłkarza polskiego.

Ponadto zarząd PZPN postanowił rozciągnąć moc działania powyższej kary na cały PZPN., wystąpić do ZZ o rozciągnięcie kary na wszystkie gałęzie sportowe oraz powiadomić o powyższym związek niemiecki.

W drodze na kongres eucharystyczny

Parowiec „Conte Rosso“ triesteńskiego Lloydu o pojemności 22 tys. ton, wiozący papieskiego legata na kongres eucharystyczny w Manili, kardynała Dougherty i delegatów różnych krajów, dojeżdża już do wybrzeży filipińskich. Z podróży tej zamieścił dziennik wiedeński „Reichspost“ bardzo interesujący list swego korespondenta... Oprócz legata papieskiego — czytamy w wiedeńskim dzienniku — na pokładzie znajduje się 16 biskupów i 70 księży różnych narodowości. Wielu jest zakonników. Z Polski, jak wiadomo, jedzie na tym parowcu książę metropolita Sapieha, ks. biskup Przeździecki i ks. biskup Kubina. Biskupów Amerykanów jest czterech: O. Hara z Savannah, Haulon z Catamarca, Carnara z Antyll; Irlandczyków dwóch: Gilmartin z Tuam i Morisroe z Achpuri; również dwóch Belgów: Heylen i Smit, czterech Włochów: Gonzo z Malty, Goscio z Loreto, Ubaldi z Gubbio i Rosa z Perugii.

Parowiec, jeden z najlepszych i luksusowych Lloydu triesteńskiego , został odpowiednio przystosowany do potrzeb pielgrzymów i dostojników kościelnych. W kaplicy okrętowej ustawiono 13 ołtarzy, a dla papieskiego legata urządzono małą kapliczkę. Oprócz księży na kongres eucharystyczny do Manili udaje się również kilkanaście osób świeckich z Włoch i Francji.

120.000 chorych na grypę w Warszawie

Epidemia grypy sroży się w Warszawie. Ubezpieczalnia Społeczna notuje dziennie ponad 16.000 nowych zachorowań. Chorych jest przeszło 120.000 osób. Apteki i składy apteczne formalnie przeciążone są pracą. Wydział apteczny Ubezpieczalni Społecznej zaangażował dodatkowo 50 farmaceutów, którzy wraz z stałym personelem pracują na trzy zmiany. Zmobilizowano też rezerwę lekarską, która zatrudnia około 130 lekarzy. Apteki Ub. Społ. wydają dziennie do 20 tysięcy lekarstw, Choroba powaliła pokotem około 30 procent urzędników w instytucjach prywatnych, samorządowych i państwowych, co uniemożliwia tok urzędowania. Na drzwiach wielu biur widnieją kartki z zawiadomieniem, że z powodu choroby pracowników urzędowanie jest zawieszone. Olbrzymie przepełnienie panuje w domach noclegowych, które są obliczone ogółem na 900 miejsc i w których nocowało ostatnio po 1.500 ludzi. Wszystkie domy noclegowe otwarte są w ciągu dnia i mieszkańcy ich nie muszą wychodzić na miasto. Liczba pasażerów w tramwajach spadła o 10—15 procent. Większość wozów jest obecnie ogrzewana. Osłabł również kolejowy ruch podmiejski. W związku z szalejacą epidemią, w kołach lekarskich coraz częściej odzywają się głosy, domagające się zamknięcia szkół na kilka dni, by uchronić dzieci od zarażenia. W sądach grodzkich we wtorek odroczono 36 spraw z powodu braku świadków. Na szczęście grypa ma przebieg łagodny i dotychczas nie zanotowano ani jednego wypadku śmiertelnego.

Redaktor „Głosu Nauczycielskiego“

nie zdołał się oczyścić z zarzutów natury etycznej

W numerze 9 dwutygodnika „Zet“ z dnia 1. X. 1936 r. pojawił się artykuł p. **Madeja**, emer. nauczyciela i b. działacza Zw. Naucz. P. p. t. **„Uczciwa dyskusja, czy nieuczciwa obrona „Głosu Nauczycielskiego“**. W artykule tym napisał m. in. p. M.: **„Może mi koledzy z oddziału powiatu warszawskiego powiedzą, dlaczego Faustyn Frysz zajmuje stanowisko redaktora „Głosu Nauczycielskiego“ i członka Zarządu Gł. Z. N. P., skoro ciążą na nim zarzuty natury etycznej. Powinien albo oczyścić się z tych zarzutów, albo ustąpić z zajmowanych stanowisk“.**

P. F. Frysz poczuł się tym dotknięty i wytoczył rzekomemu „oszczercy“ proces sądowy. Dziwne to jednak, że oskarżyciel, zjawiwszy się na rozprawie w sądzie we wtorek, dnia 26 bm. pomimo, iż słowa p. Madeja uważał za kłamliwe.... **poprosił o rozprawę przy drzwiach zamkniętych(!?!)** Nie wiele to jednak pomogło redaktorowi „Głosu Nauczycielskiego“. **Sąd bowiem uznawszy twierdzenia oskarżonego Antoniego Madeja o nieetyczności Frysza za całkowicie uzasadnione, postanowił p. Madeja uniewinnić.** Wyrok wywarł ogromne wrażenie.

1900-lecie Nawrócenia św. Pawła

W dniu 25 b. m. w bazylice św. Pawła patriarcha Antiochii mons. Robert Vincentini odprawił za specjalnym zezwoleniem Ojca św. przed ołtarzem papieskim uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu 1900-lecia Nawrócenia św. Pawła. W nabożeństwie wzięło udział 14-tu kardynałów, liczni biskupi, m. in. 4 biskupów hiszpańskich, członkowie dyplomacji, wyższego duchowieństwa i wiele innych wybitnych osób.

—— o-o-o ——

Kronika przemyska

Z ŻAŁOBNEJ KARTY. W dn. 23 bm. zmarł w Przemyślu, po kilkumiesięcznej chorobie **ks. Józef Matusz**, kanonik rzym.-kat. Kapituły, generalny sekretarz Kat. Stow. Młodzieży Męskiej, w 48 roku życia, a 24 kapłaństwa. Zmarły był wzorem cnót kapłańskich i cieszył się ogólną miłością społeczeństwa, to też śmierć Jego wywołała ogólny żal, zwłaszcza wśród młodzieży katolickiej. Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się dnia 25 bm. o godz. 16. przeniesieniem zwłok do Katedry. Dnia 26 bm. rano duchowieństwo odprawiało ciche Msze św. przy wszystkich ołtarzach. Mszę św. odprawił również ks. biskup sufragan, Dr. Tomaka. O godz. 10 uroczystą Mszę św. żałobną odprawił ks. biskup ordynariusz Dr. Barda. Z ambony słowa pożegnania wygłosił kolega Zmarłego ks. prof. Dr. Wziątek. Po tym ruszył kondukt żałobny prowadzony przez ks. biskupa Tomakę w asystencji przemyskiej Kapituły, licznie reprezentowanego duchowieństwa, delegacyj młodzieży żeńskiej i męskiej z całej diecezji z wieńcami i sztandarami, rodziny ś. p. Zmarłego oraz tłumu wiernych. Kondukt doszedł do krańców miasta, gdzie zwłoki złożono na aucie, przewieziono do Chyrowa i pochowano w grobowcu rodzinnym. R. i p.

OBYW. KOMITET POMOCY ZIMOWEJ w Przemyślu rozdzielił w dniach 25 i 26 bm. **600 bezrobotnym opał w ilości 100 kg. na rodzinę.** Dalszy rozdział nastąpi po nadejściu nowego transportu. Wpływ gotówki na cele Komitetu wynosił ostatnio **21.651 zł. 19 gr.**; w kasie pozostało 9.985 zł. 07 gr.

NADMIAR ADWOKATÓW. W Przemyślu, na 51.000 ludności jest **104 adwokatów!** W tym **6 (!) Polaków, 8 Rusinów, a reszta żydzi!!**

Z UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ. Dyrektor Ub. Sp. w Przemyślu p. H. Zins, urzędować będzie w podlegającym mu obecnie oddziale Ub. Sp. w Jarosławiu każdego tygodnia we wtorki od godziny 10—13. W dniach tych członkowie ub. jarosławskiej będą mogli bezpośrednio komunikować się z dyrektorem.

MRÓZ W PRZEMYŚLU w ostatnich dniach dosięgnął —26 stopni C., co pociągnęło za sobą liczne wypadki odmrożeń. Miasto wygląda jak opustoszałe. W kilku punktach ustawiono żelazne piecyki z płonącym koksem.

NOWA KADENCJA SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH potrwa około 6 tygodni. Rozpatrywane będą dwie sprawy z poprzedniej kadencji, w których trybunał zasystował werdykt, a to: sprawa komunistki, Sabiny Strikler, oskarżonej o działalność wywrotową w wojsku, i niejakiego Solarza — o zabójstwo; dalej: sprawa 16 wywrotowców, oraz drugiej grupy agitatorów komunistycznych o zbrodnię stanu, wreszcie sprawa Izaaka Ekerta o skrytobójcze morderstwo blp. Schächterówny.

ZARZĄD POL. ZW. LEKKOATLETYCZNEGO zamianował na terenie Przemyśla sędziami związkowymi pp.: **mjr. Stawarza, mjr. Grossa i mgr. Gottlieba**, zaś sędziami okręgowymi pp. **por. Łopacińskiego**, komendanta Okr. Ośrodka W. F., **sierżanta Barczyka**, Jastrzębską, nacz. „Sokola“ cieszyńskiego — **instr. Dykiego, Krasonia** i str. przod. **Wiącka.**

Szybki rozwój Gdyni

W 1921 r. kilkuset mieszkańców — w 1936 przeszło sto tysięcy

Gdynia jest miastem, które posiada największą szybkość przyrostu ludności ze wszystkich miast Polski. **W roku 1921, gdy wojska polskie zajęły wybrzeże, wioska Gdynia liczyła zaledwie kilkaset mieszkańców.** W roku 1931 Gdynia była już miastem, liczącym około 33.000 mieszkańców.

Dalszy rozwój miasta i przyłączenie doń dzielnic organicznie związanych, podniosło w roku 1935 ilość mieszkańców do 75.000. W połowie 1936 r. Gdynia liczy już około: 90 tysięcy, a obecnie wedle wykazu biura ewidencji ludności **przekroczyła sumę sto tysięcy mieszkańców.**

W ten sposób stała się Gdynia jednym z 13 miast polskich, liczących ponad 100.000 ludności. Na Pomorzu jest ona trzecim z kolei ośrodkiem miejskim po Toruniu i Grudziądzu. Wobec tego, iż roczny napływ ludności przekracza 12 tysięcy, dalszy rozwój miasta jest pewny. Z faktem tym liczy się biuro planów rozbudowy miasta, obliczając, że ludność Gdyni wzrośnie do 250.000 mieszkańców.

——:oOo:——

Powódź spustoszyła 11 stanów

Szkody wynoszą 350 milionów dolarów

Przewodniczący amerykańskiego Czerwonego Krzyża Gary Grayson oświadczył, że **powódź spustoszyła 11 stanów na przestrzeni 2.896 km. kw.** 750.000 ludzi jest pozbawionych dachu nad głową, z czego w samym Louisville 230.000. **Wyrządzone szkody przekraczają sumę 350 miln. dolarów.** Najbardziej dotkniętą klęską powodzi są miasta: Louisville, Esvansville,. Padukah, Zittle rock, Cincinnati i Pittsburg. Według urzędowych zestawień, liczba ofiar śmiertelnych powodzi jest dotychczas 345 osób. W przeciwieństwie do stanu rzeczy w dolinach Ohio i Mississipi. **stany środkowo-zachodnie dotknięte są klęską** suszy.

Epidemie szerzą sie gwałtownie

Liczba ofiar wylewu rzeki Ohio rośnie z każdą godziną. **W samym Louisville zmarło skutkiem epidemii 200 osób.** Do miasta tego przywieziono samolotami lekarstwa i środki opatrunkowe. **W stanie Albany i Jeffersonsille ogłoszono stan wyjątkowy.** Jakkolwiek, według ogólnego przekonania, w dolinie Ohio nastąpił kulminacyjny punkt powodzi, to jednak mieszkańcy doliny Mississipi umacniają w dalszym ciągu wybrzeża przez budowę zasieków z belek i worków piasku.

Trzeba 10 mil. dolarów na pomoc doraźną

Przewodniczący amerykańskiego Czerwonego Krzyża admirał Grayson oświadczył, że na pomoc doraźną dla powodzian w 11 stanach potrzeba conajmniej 10 miln. dolarów.

Dwa śluby w domu Mussolinich

W kościele św. Józefa przy Via Nomentana w Rzymie, w parafii, do której należy willa Torlonia, zamieszkiwana przez rodzinę Mussoliniego, odbędzie się w dniu 6 lutego ślub **najstarszego syna — Vittorio z mediolanką: Orsolą Buvoli.** W dniu zaś 8 lutego **ślub bratanka Vito**, również z mediolanką **Silvią de Rosa.** Vito Mussolini, syn Arnolda Mussoliniego, jest czołowym publicystą „Popolo d'Italia“ pisma założonego przez Mussoliniego podczas wielkiej wojny. W czasie wojny abisyńskiej Vitto służył w lotnictwie. Posiada odznaczenia bojowe. Narzeczona Vittoria Mussoliniego jest wysoka, smukłą blondynką o niebieskich oczach. Pochodzi z bogatej. **rodziny mediolańskich kupców, a urodziła się w 1914 r. w Buenos Aires.** Vittorio poznał ją na plaży w Riccione. Młoda para zamieszka po ślubie w Rzymie przy Via della Muse.

5 groźnych pożarów w Berlinie

w ciągu jednego dnia

W ciągu 8 godzin wybuchło we wtorek w różnych dzielnicach Berlina 5 pożarów, **3 osoby poniosły śmierć**, 4 osoby ciężko poparzone odstawiono do szpitala. W Berlinie w pobliżu dworca Friedrichstrasse spłonęły dachy trzech sąsiadujących domów. Kilka osób wyratowało się w ostatniej chwili, skacząc z 5-go piętra na trzymane przez strażaków brezenty. **Podczas akcji gaszenia pożaru jeden strażak poniósł śmierć.** W innych dzielnicach spłonęły: hala gimnastyczna, dach domu oraz spichlerz. Na peryferiach Berlina wybuchł pożar w jednym z mieszkań. **Dwie dziewczynki w wieku lat 5 i 2 zginęły w płomieniach.** Akcja straży ogniowej była utrudniona przez 15 stopniowy **mróz.**

Z kraju i ze świata

GRZESZOLSKI PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM. Paweł Grzeszolski oskarżony o otrucie własnych dzieci i skazany przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu na karę śmierci z zamianą na mocy amnestii na dożywotnie więzienie, był następnie w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie uniewinniony. Prokurator Sądu Apelacyjnego założył skargę, która będzie przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w dniu 12 lutego.

W HALI RYBNEJ W TARNOWIE NASTĄPIŁA EKSPLOZJA GAZU ŚWIETLNEGO, w czasie której trzy osoby doznały poparzeń. Siłą wybuchu zdemolowane zostały również drzwi wejściowe. Powodem wypadku była nieostrożność.

SAMOLOT KOMUNIKACYJNY Z ELISABETHVILLE SPADŁ około jeziora słonego Sebkha w Afryce. 12 osób, w tym 8 podróżnych i 4 osoby załogi poniosło śmierć.

ŚMIERĆ OŚMIORGA DZIECI POD LODEM. W Kienitz w Niemczech dwu robotników wiozło na saneczkach ośmioro swoich dzieci przez zamarzniętą Odrę. Pięć dziewcząt siedziało na jednych saneczkach, zaś trzech chłopców na drugich. W pewnym momencie lód załamał się, a saneczki pogrążyły się razem z dziećmi w nurtach rzeki. Mimo natychmiastowego ratunku, dzieci utonęły w oczach swoich rodziców.

Kronika kielecka

PROTEST PRZECIW PODWYŻCE PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI. Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości Chrześcijan w Kielcach złożyło w Zarządzie Miejskim memoriał w sprawie dodatku komunalnego do podatku państwowego od nieruchomości. Niedawno Kielecka Rada Miejska. powzięła uchwałę podwyższającą ten dodatek w celu uzyskania funduszów na budowę szkół powszechnych. Obecnie właściciele nieruchomości usiłują spowodować zniesienie uchwały Rady Miejskiej. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad radnych na najbliższym posiedzeniu.

STYPENDIA DLA UCZĄCEJ SIĘ MŁODZIEŻY. Zgodnie z apelem premiera Składkowskiego do tworzenia stypendiów gminnych na kształcenie zdolnych dzieci drobnych rolników — 95 gmin w woj. kieleckim zapoczątkowało odpowiednią akcję.

MODŁY O ZDROWIE OJCA ŚW. W KOŚCIOŁACH KIELECKICH. W ubiegłą niedzielę z rozporządzenia Księdza Biskupa Ordynariusza diecezji kieleckiej we wszystkich kościołach i kaplicach w Kielcach, odprawione zostały modły błagalne do Boga o zdrowie dla Ojca św. Piusa XI. Po wszystkich Mszach św. szkolnych, oraz po Mszach św. głównych (suma), kapłani wraz z dziatwą szkolną i ludem odmówili we wspomnianej intencji litanię do Najświętszego Serca Pana Jezusa.

WOJEWÓDZKI ZJAZD MŁYNARZY. Dnia 10 bm. odbył się w Kielcach Zjazd Młynarzy województwa kieleckiego, na który przybyło z górą 70 właścicieli młynów. Zjazd rozpoczęło nabożeństwo w kościele katedralnym. W obradach powzięto szereg bardzo ważnych uchwał zmierzających do podniesienia fachowości i postępu technicznego wśród chylącego się do upadku młynarstwa w województwie kieleckim.

KIELCE PRZECIWKO SKASOWANIU WOJEWÓDZTWA. W dniu 18 bm., w sali Rady Miejskiej m. Kielc, odbyło się zebranie przedstawicieli różnych organizacyj, instytucyj i zrzeszeń społecznych miasta Kielc, celem utworzenia Komitetu Obrony Województwa. Wybrano tymczasowy Komitet organizacyjny, którego celem będzie zorganizowanie właściwego Wojewódzkiego Komitetu Obrony Województwa Kieleckiego. W skład tymczasowego Komitetu weszły następujące osoby: **p. prezydent miasta Kielc, Artwiński St.**, jako przewodniczący, **p. prof. Nałęcz-Dobrowolski**, jako wiceprzewodniczący, **p. radny Pińczewski**, jako sekretarz, oraz **pp. Grzybowski M., mec. Winiarski, Krupski L., mec. Cichowski dyr. Axentowicz G., radny Lubaś, dyr. Kwieciński i Piotrowski.**

MECZ PIĘSCIARSKI W KIELCACH. W niedzielę popołudniu w teatrze Polskim rozegrane zostały zawody bokserskie pomiędzy Wisłą (mistrzem okręgu krakowskiego), a W. K. S. kieleckim z wynikiem 9:5 dla W. K. S. W czasie zawodów zawodnik WKS. Marian **Kulczycki** otrzymał z okazji jubileuszu 25-tej walki w barwach tego klubu dyplom honorowy i upominek.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—ooOoo—

WYCIECZKI PODOFICERSKIE. We Lwowie bawią wycieczki korpusów podoficerskich z Łodzi i z Wilna. Goście biorą udział w meczu szachowym o nagrodę przechodnią p. ministra Spr. Wojsk.

DALSZE ARESZTOWANIA W M. Z. A. W związku z wykrytymi nadużyciami w dziale opałowym Miejsk. Zakładu Aprowizacyjnego aresztowani zostali na polecenie prokuratury dwaj funkcjonariusze tego zakładu, O. Hauser i B. Neuwelt. Jak się dowiadujemy, afera opałowa w M. Z. A. zatacza szerokie kręgi.

AWANTURA W PASAŻU MIKOLASCHA. Wczoraj wieczorem doszło w pasażu Mikolascha do bójki na noże, w trakcie której znany złodziej N. Auschussmann zadał ciężką ranę niejakiemu W. Fleischmanowi, pomocnikowi malarskiemu. Udział w tej awanturze brał również student III kl. gimn. V, N. Perlmutter. Spodziewamy się, że dyrekcja gimnazjum zainteresuje się bliżej tą sprawą.

— o-0-o —

Zawiadomienia i komunikaty

DO WOROCHTY organizuje Liga Popierania Turystyki wycieczkę pociągiem popularnym ze Lwowa. Odjazd w sobotę 30 bm. o godzinie 16.22. powrót dnia 2 lutego o godznie 18.51. Cena biletu 10.40 zł.

—ooOoo—

TEATR WIELKI czwartek godz. 7.30: „Małżeństwo“.

TEATR ŻOŁNIERZA we czwartek nie czynny.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

ATLANTIC: Barbara Radziwiłłówna.
CASINO: „Tak się kończy miłość“.
EUROPA: Lekkoduch.
CHIMERA: Pod dwiema flagami.
UCIECHA: „Wąwóz śmierci“ i rewia.
PAX „Papież Pius XI mówi do Ciebie“.
MARYSIENKA: „Antony Adverse“.
APOLLO: Rozwód z przeszkodami.
GRAŻYNA: Panna Lili.
KOPERNIK: Biały anioł.
MUZA: Król kobiet.
MIRAŻ: Wyprawa ua planetę Mongo.
PALACE: Tajemnica świecznika królewskiego“.
PAN: Skowronek.
RAJ: Ich troje.
ŚWIT: Ich troje.
STYLOWY: „Głos serca“ i rewia.
TON: Łowca przygód.

—ooOoo—

Z POWSZ. TEATRU ŻOŁNIERZA. Najbliższymi premierami Teatru Żołnierza będą: kapitalna komedia Al. Fredry „Damy i Huzary“ oraz melodyjna, ulubiona operetka Kalmana „Księżniczka Czardasza“. W tej ostatniej przypomni się lwowskiej publiczności p. Mela Grabowska. Reżyseria Tad. Wołowskiego.

„I zmarli muszą płacić podatki“?

W związku z notatką naszą p. t. „I zmarli muszą płacić podatek“, zamieszczoną dnia 15 listopada b. r. wyjaśniamy, że notatka ta polegała na częściowo błędnej informacji, a mianowicie omyłka urzędu skarbowego w Wielkich Hajdukach polegała jedynie na błędnym zaadresowaniu pisma na nazwisko już nie żyjącego dr C.

—ooOoo—

Mróz w Krakowie zelżał

Panujący od szeregu dni w Krakowie silny mróz zelżał wczoraj. Ustał również dokuczliwy wiatr wschodni. Mimo to lekarze krakowskiego Pogotowia Ratunkowego przez cały dzień byli zajęci opatrywaniem odmrożonych, których zgłosiło się kilkudziesięciu. W bardzo wielu wypadkach **odmrożeń, oraz szerzącej się grypy** interweniowali lekarze Ubezpieczalni Społecznej i prywatni. Ruch uliczny bardzo ograniczony w okresie silnego mrozu w środę zwiększył się. **Na kolejach zauważono zmniejszenie ruchu pasażerskiego.** Koleje pomimo mrozu funkcjonują normalnie, bez żadnych opóźnień.

Dotkliwe mrozy wpłynęły również ujemnie na dowóz żywności do miasta, co zaznaczyło się **zwyżką cen niektórych artykułów żywności,** zwłaszcza nabiału. **Nie brakło w Krakowie węgla.** Miejscowe składy posiadają bowiem duże zapasy opału.

Wisła wraz ze wszystkimi dopływami pokryła się grubą powłoką lodową, dochodzącą miejscami do 40 cm.

Fala mrozu załamała się we wtorek w godzinach wieczornych. W ciągu wieczora i nocy na środę padał śnieg. W środę rano termometry skazywały w Krakowie **—16 st. C.,** ale już w godzinach południowych podniosły się na **—6 st. C.**

Sensacje procesu oszustów

W procesie Ehrlicha i towarzyszy zeznawali w środę świadkowie K. Stern i adwokat dr M. Świadek Stern przybył do biura oskarżonego Ehrlicha w sprawie posady dla syna. Gdy powiedziano mu. że wyrobienie posady będzie kosztowało około 1.000 zł. świadek zawahał się. Pieniędzy nie dał ponieważ w czasie rozmowy przekonał się, że widocznie dla zmylenia klientów, na stole stała blaszana pokrywa do maszyny do pisania, a maszyny pod nią nie było. Gdy fakt ten stwierdził własnoręcznie wstał oburzony i powiedział **„parszywe żydy, nie nabierzecie mię“,** po czym wyszedł bez pożegnania.

Drugi świadek dr M., były sędzia, na większość zadanych mu pytań **odmówił udzielenia odpowiedzi.** Między świadkiem, a przewodniczącym i prokuratorem wywiązał się następujący dialog:

Przewodniczący: — Czy pan dawał pieniądze Ehrlichowi?

Świadek: — Proszę o uchylenie tego pytania.

Prokurator: — Czy Ehrlich oddał panu pieniądze?

Świadek: — Nie.

Oszuści obiecali dr M. w czasie, gdy był sędzią okr., i groziło mu przeniesienie na emeryturę, że nie tylko postarają się o zmianę decyzyj władz, ale **postarają się o nominację dr M. na sędziego apelacyjnego. Za tę obietnicę dr M. dał oszustom 30 dolarów i 150 zł.**

Projekty urbanistycznego uporządkowania
Rynku krakowskiego

Donosiliśmy o rozstrzygnięciu konkursu na projekt urbanistycznego uporządkowania Rynku krakowskiego, oraz placów Mariackiego, Małego Rynku i placu Szczepańskiego. Jury nagrodziło autorów czterech prac, spośród dziesięciu, nadesłanych na konkurs. Nazwiska nagrodzonych podane zostaną do publicznej wiadomości w dniach najbliższych. Wczoraj w południe w magistracie krakowskim odbyła się konferencja prasowa z udziałem prezydenta **dr Kaplickiego,** na której **inż. Boratyński, oraz dr Dobrzycki** zapoznali przedstawicieli prasy z nagrodzonymi projektami. Zagajając konferencję **prez. Kaplicki** przypomniał, że do Rynku krakowskiego, który niejednokrotnie był terenem dziejowych wydarzeń (hołd pruski, przysięga Kościuszki) krakowianie odnoszą się z wielkim sentymentem. Władze miejskie dążą do tego, by Rynek gł. przybrał wygląd zewnętrzny odpowiadający jego znaczeniu. Sprawa ta nie zostanie załatwiona szybko, z powodu braku funduszów. **Kraków przed wojną był najmniejszym pod względem obszaru miastem w całym świecie.** Na przestrzeni 5 km. kwadrat. mieszkało 90 tys. mieszkańców. Gdy na krótko przed wojną do Krakowa przyłączono gminy podmiejskie **powierzchnia miasta wzrosła dziewięciokrotnie do 45 km. kwadrat.,** a ilość mieszkańców tylko dwa i pół razy. Przyłączone gminy, które do tej pory były wioskami, domagały się od Krakowa urządzenia ulic, wodociągów i t. d., co pochłania do dziś dnia rok rocznie wielkie sumy. Mimo to już w budżecie 1937/38 wstawiona zostanie niewielka suma na uporządkowanie rynku. **Rozpoczęte zostaną również prace wstępne.**

Z samymi projektami zapoznał uczestników konferencji **inż. Boratyński.** Projekty mają wiele cech wspólnych. Autorzy ich domagają się **usunięcia z Rynku tramwajów.** Większość ich proponuje **zrównanie poziomu Rynku.** Nie wszyscy wiedzą zapewne, że **poziom Rynku u wylotu ulicy Wiślnej jest niższy o 2 metry od poziomu u wylotu ul. Floriańskiej.** Zrównanie poziomów utworzy z Rynku jednolitą płaszczyznę. a tym samym wpłynie korzystnie na optyczne wrażenie widza. Po zniwelowaniu Rynku podniesie się poziom Sukiennic. kościoła Mariackiego i innych budowli, do których będą prowadziły stopnie. Autor jednego z nagrodzonych projektów proponuje **przeniesienie pomnika Mickiewicza na pl. Szczepański.** Inny projektuje zburzenie austriackiej przybudówki pod Wieżą Ratuszową i wzniesienie przy niej **stałego ołtarza, na różne uroczystości.**

Wszyscy projektodawcy opowiedzieli się za wyłożeniem Rynku płytami z trwałego materiału, jak np. granit.

Równie interesujące projekty wysunięto odnośnie do sprawy uporządkowania pl. Mariackiego, Małego Rynku i pl. Szczepańskiego. M. in. wysunięto projekt ozdobienia pl. Mariackiego **pomnikiem Wita Stwosza.**

Na zakończenie **dr Dobrzycki** przedstawił historię wysiłków podejmowanych celem przeprowadzenia regulacji Rynku gł., po czym przedstawiciele prasy krakowskiej oglądnęli panoramę starego Krakowa Z. Wierciaka. Po wystawie „Stary Kraków“ urządzonej na czas „Dni Krakowa“, której panorama ta była ozdobą. przeniesiono ją do gmachu magistratu.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Czwartek 28 stycznia: „Burza“.
Piątek, 29 stycznia: „Nieusprawiedliwiona godzina.“
Sobota 30 stycznia: „Mrówki“

WANDA: Tajna brygada.
PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady“ — Flynn i Olivia de Havilhand.
ŚWIT: „Papa się żeni“ (Wysocka, Andrzejewska. Brodniewicz).
STELLA: Trędowata (Barszczewska. Brodniewicz).
APOLLO: „Szampański walc“.
SZTUKA: Hotel Savoy 217.
UCIECHA: Sylwetki.
ADRIA: Romeo i Julia (Norma Sherer, Leslie Howard).
BAGATELA: Bohaterowie Sybiru, oraz rewia p. t. „Czar piosenki“.
DOM ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 25 bm. „Metropolitan“.

—o-o-o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dzisiaj w czwartek dramat J. Kędziory „Burza, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. W sztuce biorą udział pp.: Suchecka, Karbowski, Burnatowicz oraz. Bielska, Rajkowska, Kępka. Tatarski, Turski, Senowski. Jutro w piątek. po cenach zniżonych, zabawna komedia S. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina“ w premierowej obsadzie z pp.: A. Matusiakówną i J. Karbowskim w rolach głównych. W sobotę po cenach najniższych „Mrówki“ M. Jasnorzewskiej. w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego. dekoracyjnym dyr. J. Frycza.

JAN STRAUSS W STARYM TEATRZE. W sobotę 30 bm. o godz. 8 wieczór odbędzie się w Starym Teatrze pod dyrekcją Jana Straussa, znakomitego dyrygenta i sławnego kompozytora „Wieczór walców“. Jan Strauss jest mistrzem w prowadzeniu wielkich zespołów. a szczytowym popisem jego był jubileuszowy koncert w Wiedniu, kiedy wobec kilkudziesięciotysięcznych widzów kierował orkiestrą, złożoną z przeszło 1000 muzyków.

Celem uregulowania nakład prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Kronika krakowska

STYCZEŃ.

28. Czwartek. Ob. św. Agnieszki.
Wschód słońca 7:24, zachód 16:15.
Długość dnia 8 godzin 51 min.

—ooo—

NABOŻEŃSTWO ZA ŚP. PŁK. KILIŃSKIEGO. W piątek 29 b. m. o godz. 10. w kościele OO. Dominikanów odbędzie się staraniem krakowskiego Cechu szewców uroczyste nabożeństwo za duszę śp. Jana Kilińskiego, pułkownika 20 pp. i członka Rady Narodowej z czasów Tadeusza Kościuszki.

HOLENDERSCY GOŚCIE PRZYBĘDĄ W SOBOTĘ. Według utrzymujących się pogłosek księstwo Lippe przybędą do Krakowa w sobotę. W czasie pobytu w naszym mieście goście przyjęci zostaną przez prezydenta m.. który wręczy im album „Stary Kraków“ oraz artystyczne autolitografowie kolorowe J. Pinkasa.

KURATORIUM SZKOLNE wydało z powodu panujących mrozów zakaz urządzania w szkołach zebrań i konferencyj popołudniowych. Decyzję Kuratorium sfery rodzicielskie przyjęły z zadowoleniem.

CHCIELI ZBIEC Z WIŚNICZA. Sąd Okr. w Krakowie skazał 10 więźniów, odsiadujących kary w Wiśniczu, na pół roku więzienia, za próbę ucieczki. planowaną na 2 września ub. roku. Więźniowie usiłowali zbiec ze szpitala więziennego. Na rozprawę do Krakowa dostawiono oskarżonych. w liczbie 16. skutych kajdanami. Więźniom towarzyszyło 30 policjantów. 6 oskarżonych Sąd uwolnił.

TRZY OFIARY CZADU. Wczoraj rano wezwano Pog. Rat. do domu przy ul. Szczepańskiej 3. gdzie uległo zaczadzeniu trzy osoby, dozorca tej realności Rogoda Antoni, żona jego Maria i sublokator Dudek Ludwik, strażnik z Wawelu. Po udzieleniu pomocy pozostawiono ich opiece domowej. Stan żony Rogody jest ciężki. Zaczadzenie nastąpiło z powodu przedwczesnego zamknięcia zasuwy pieca po napaleniu w nim.

Z KRAKOWA DO WISŁY wyjedzie 2 lutego o godz. 6.10 pociąg popularny na międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski. Powrót z Wisły o godz. 22.07. Cena biletu 5 zł. 90 gr.

POŻAR U ŻYDOWSKICH RZEMIEŚLNIKÓW, w lokalu przy ul. Podbrzezie 6 wybuchł ub. nocy. Spalił się sufit wartości 1.000 zł. Pożar ugasiła straż pożarna.

—ooo—

Zawiadomienia i komunikaty

Z CYKLU WYKŁADÓW NAUKOWO-RELIGIJNYCH odbędzie się we czwartek 28 bm. o godz. 18 w Sali Niebieskiej Domu Katolickiego odczyt ks. prof. dr. A. Mytkowicza na temat „Prawo i obowiązek pracy“. Sala jest ogrzewana.

W KRAK. TOW. TECHNICZNYM przy ul. Straszewskiego 28, II p. odbędzie się w piątek 29 bm. o godzinie 19 zebranie, na którym inż. Wł. Gostyński wygłosi odczyt na temat: „Przykład zastosowania nomografii w rybactwie“. — Goście mile widziani.

O WIELKIM MIŁOŚNIKU UBOGICH. — W dniu 29 bm. (piątek) staraniem S. K. M. A. Odrodzenie odbędzie się odczyt p. t. Brat Albert. Mówić będzie ks. prof. dr. Konstanty Michalski. Początek o godzinie 19 w sali 39, Coll. Novum.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO We czwartek 28 bm. o godzinie 18 w sali Seminarium filozof. (ul. Piłsudskiego 4, piętro I) doc. Un. Jag. dr. B. Gawecki wygłosi odczyt p. t. „O prawdopodobieństwie hipotez. Wstęp wolny.

„PRZYROST NATURALNY A PRZELUDNIENIE“ odczyt pod tym tytułem wygłosi na zebraniu fachowym staraniem Pol. Tow. Geograficznego prof. Dr. Jerzy Smoleński. Odczyt odbędzie się w piątek 29 bm. o godzinie 19. w sali Inst. Geogr. Un. Jag. ul. Grodzka L. 64.

WSPÓŁCZEŚNI POECI. Koło Przyj. Żywego Słowa stud. U. J. urządza we czwartek 28, bm. o godzinie 19.30 w sali Kopernika Coll. Nov. wieczór recytacyjny utworów współczesnych poetów polskich.

BIBLIOTEKARSTWO OŚWIATOWE ZA GRANICĄ. W piątek, 29 bm. o godz. 18. odbędzie się w Czytelni Czasopism Bibl. Jag. zwyczajne zebranie Krak. Koła Zw. Bibliotekarzy z referatem H. Lipskiej p. t. „Bibliotekarstwo oświatowe za granicą“.

Na czym polega niebezpieczeństwo grypy

Do chorób najbardziej rozpowszechnionych w okresie od jesieni do wiosny należy grypa. Sezon zimowy — to pora, w której zbiera ona swój obfity plon, to okres jej żniw. Kto z nas nie przechodził grypy? Kto nie zna jej podstępnego działania na organizm? Kto nie pamięta przykrego samopoczucia, spadku napięcia psychicznego, apatii, które idą krok w krok za panią grypą? I kto z nas jej nie bagatelizuje? Otóż to. Moim zdaniem, to właśnie bagatelizowanie jest największym niebezpieczeństwem grypy. Grypa? No tak. To przejdzie. Kilka dni gorączki, bagatela: — nic groźnego. I rzeczywiście przechodzi po kilku dniach. Trochę po tym człowiek osłabiony, blady, ale żyje! Dlaczego jednak piszemy o grypie? Ciekawe, że właśnie o tej najczęstszej chorobie najmniej wiemy. Wszyscy. I lekarze i zwykli śmiertelnicy — pacjenci. Coś tu jednak nie jest w porządku z tą grypą. Wiemy, że grypa występuje epidemicznie, ale wiemy również, że bywają sporadyczne wypadki grypy. Co jest gorsze? Czy ta epidemiczna, szeroką falą rozlewająca się grypa, czy też ta cicha, tu i tam zbierająca swój plon? Zobaczymy.

Grypa epidemiczna ma okresy obostrzeń. Pamiętamy grypę, grasującą w latach tuż po wojnie, pamiętamy ją z czasów bliższych. Okazuje się, że w roku 1918 grypa, zwana popularnie „hiszpanką“, powaliła z nóg liczne ofiary, a potem na długi czas ucichła. Zmniejszyła się ilość zachorowań, przebieg ich nie był ciężki. Przyzwyczailiśmy się do tej łagodnej grypy. Epidemia grypy przestała być groźną. Niestety, nie zawsze. Czytamy w ostatnich tygodniach o wysokiej śmiertelności z powodu grypy w Anglii i Włoszech. Czujemy „we własnych kościach“ rozpanoszenie się grypy u nas. Jednym słowem, rok obecny — to prawdopodobnie rok obostrzenia się grypy, rok jej lepszych żniw. Trzeba o tym pamiętać.

Zdarzają się wypadki, jak wyżej nadmieniłem, sporadyczne. Na czym polega ich niebezpieczeństwo?

Należy wiedzieć, że te pojedyncze przypadki grypy — to przeważnie zamaskowany początek innych, bardzo groźnych chorób, to nie rzadko ostra gruźlica płuc, szczególnie u ludzi młodych i silnych, to nieraz tyfus brzuszny, lub ogólne zakażenie ustroju na innym tle. Dlatego właśnie tych przypadków rzekomej lub istotnej grypy nieepidemicznej nie należy bagatelizować, lecz, jak najwcześniej wezwać lekarza. Pod żadnym pozorem grypy lekceważyć nie wolno! Trzeba z nią walczyć jako z klęską społeczną.

Walka ma szanse zwycięstwa wtedy, kiedy znamy przeciwnika. Znając go, wybieramy odpowiednie środki do walki. Niestety — zarazka grypy nie znamy. Wymienia się wprawdzie takie czy inne bakterie, które rzekomo powodują grypę, są to jednak w istocie zarazki towarzyszące tej chorobie. Właściwy i najgroźniejszy wróg jest bardzo dobrze „zakonspirowany“. Czyha niewidoczny dla oka mikroskopu na odpowiedni moment, by zadać cios. Tym najkorzystniejszym dla jego rozwoju i działania momentem, jest zachwianie równowagi organizmu. Ponieważ w okresie jesieni i zimy organizm ulega łatwo pod wpływem zmiennych warunków atmosferycznych takiemu zachwianiu równowagi krążenia krwi, t. zw. przeziębieniu, nic dziwnego, że właśnie w tej porze panoszy się grypa. Człowiek staje się chodzącą pożywką dla zarazków grypy. Wniosek: zapobiec grypie, t. zn. zapobiec przeziębieniu oraz nie dopuścić do wtargnięcia zarazków. Jedno i drugie jest możliwe tylko w teorii. Trudno się całkowicie zabezpieczyć przed działaniem wpływów atmosferycznych, jeszcze trudniej uniknąć zakażenia. Należałoby izolować chorych, co przy wielkim nasileniu grypy w praktyce jest niewykonalne. — Ostatecznie każdy z nas jest narażony na zachorowanie. Wobec tego jak rozpoznać tę „natrętną“ chorobę?

Początek jej bywa nagły. Zaczyna się ona dreszczami, bólem głowy, łamaniem w kościach, poczuciem ogólnego rozbicia i osłabienia. Często towarzyszy tym dolegliwościom katar nosa, przekrwienie oczu oraz kaszel (nie zawsze). Równocześnie z tymi objawami występuje wysoka gorączka, która utrzymuje się 2—3 dni i po 4—5 dniach zwykle również gwałtownie opada. Niestety, gorączka nie jest bezwzględnym wskaźnikiem ciężkości choroby, gdyż bywają groźne przypadki z gorączką nieznacznie podwyższoną. Utrzymująca się przez dłuższy czas gorączka świadczy o wywiązaniu się nowych chorób na tle grypy: mogą być zajęte drogi oddechowe (zapalenie oskrzeli, zapalenie płuc), mózg, przewód pokarmowy, ucho. Te **niebezpieczne powikłania** występują oczywiście, przede wszystkim w przypadkach grypy zbagatelizowanej. Dobrze wiemy, jak to nieraz bywa: czuje się człowiek ogólnie rozbity, obolały, głowa mu ciąży i dreszcze chodzą po plecach, w ustach zasycha z powodu gorączki i papieros dziwnie nie smakuje, a jednak nie kładzie się do łóżka. Myśli sobie: chyba „przechodzę“ tę grypę, — no i ciężko pokutuje za swoją lekkomyślność. To też w razie wystąpienia ogólnie zresztą znanych objawów grypy należy bezwzględnie położyć się do łóżka i przede wszystkim dobrze wypocić.

W tym celu należy się bardzo ciepło okryć, przygotować bieliznę świeżą, ażeby po spoceniu się wziąć suchą i ciepłą koszulę, zażywać jednocześnie lekarstwa, wywołujące poty (aspiryna, motopiryna i t. p.), z domowych leków kwiat lipowy, sok malinowy oraz dużą ilość gorących płynów (herbata). Przy wysokiej temperaturze dla podtrzymania serca możemy podawać czarną kawę. W łóżku należy pozostać jeszcze przez 2 dni od spadku gorączki. Trzeciego dnia można wstać, ale lepiej pozostać jeszcze w domu. W czasie leżenia w łóżku należy podawać choremu pokarmy łatwostrawne, jak: herbatę z mlekiem, kaszki, czerstwe pieczywo, tarte kartofle z masłem, rosół i t. p. Chory powinien mieć w pobliżu herbatę z cytryną, której nie trzeba ograniczać. Nie można jednak podawać do picia surowej, zimnej wody. Należy również dbać o codzienny stolec (nie wychodzić na dwór). W razie zaparcia, dać strączków senesowych — 1 łyżeczkę na 1 szklankę gotującej wody. W okresie zdrowienia unikać przeziębienia i dobrze się odżywiać.

Dr. K. Slesiński.

R. ALEXANDER I K. BENNET. 37

Morderstwo, którego nie było

Powieść.

Po pierwszym wstrząśnieniu, zaczął spokojnie rozumować. A musiał być ostrożny, musiał obmyślić plan dalszego postępowania bez zbytniego pośpiechu.

Ajenci odeszli. Nie ulegało wątpliwości, że wszystkie punkty strategiczne budynku są przez nich obsadzone. Chodziło o rozstrzygnięcie, czy pozostało jakieś wyjście niestrzeżone. Było to mało prawdopodobne, ale myśl, że mógłby po raz trzeci wymknąć się policji, wywołała uśmiech na jego wargach. Jeśli szczęście dopisze mu, wywiedzie ich znowu w pole. Na razie nie potrzebował opuszczać swego bezpiecznego schowku. Był pewny, że z dołu nikt go dostrzec nie może, ale był także pewny, że nie mógł tu pozostać długo. Wcześniej lub później będzie musiał wyjść z ukrycia. Na razie nie było to konieczne. Jadł niedawno. Mógł pozostać w Muzeum aż do następnego dnia, do otwarcia budynku i próbować wymknąć się w tłumie zwiedzających. Jeśli go szczęście nie opuści...! Te psy gończe, będą pilnować budynku przez całą noc. Przetrząsną wszystkie sale... Nie będzie to łatwe szukanie, pomyślał, uśmiechając się.

A może nie będą go szukali ale zaczekają aż głód wypędzi go z ukrycia? Jakkolwiek postąpią, jedno nie ulegało wątpliwości. Wcześniej czy później spotka się z nimi oko w oko. Będzie to walka do ostatka.

Godziny wlokły się powoli. Ciemność zapadła już dawno. Od ciągłego rozmyślania zaczęła go boleć głowa. Ostatecznie nic nie wymyślił. Wyciągnął nogi, jak mógł najwygodniej, oparł głowę o ścianę i zaczął drzemać. Trapiły go przykre sny... Budził się i znowu usypiał. Wreszcie zapadł w głęboki sen...

Obudził się nagle... Z góry padało na niego jakieś światło.

Przez chwilę był zupełnie oślepiony. Pierwszą myślą było to, że nie przyszło mu do głowy, kryjąc się we wnęce po za posągiem, iż ktoś wyśledzić go może z góry, a nie tylko z dołu i z boków. Po tym usłyszał w górze jakiś szmer, tupot biegnących kroków i nagle na kulącą się jego postać padło znów światło, tym razem od strony lewej. Nie miał ani chwili do stracenia, jeśli nie chciał dać się złapać, jak ptak w klatkę. Jeszcze sekunda, a zbiegną po schodach i otoczą go dokoła. Spojrzał raz jeszcze w górę na rząd twarzy, wychylających się spoza kamiennej balustrady, w świetle elektrycznych latarek, przyczołgał się szybko do brzegu wnęki i skoczył w dół, w ciemność.

W dawnych czasach był Tracy dobrym sportowcem i wiedział, jak się skacze. Przypadł do ziemi z podwiniętymi nogami i chociaż wstrząs, jakiemu uległ przy upadku był większy, niż się spodziewał, nie mógł bowiem określić odległości po ciemku, odzyskał natychmiast równowagę i rzucił się do ucieczki. Detektywi w galerii biegli także, równolegle do niego, oświetlając zbiega swymi latarkami i nawołując się wzajemnie. Światła wskazywały uciekającemu wolną drogę między szafami wystawowymi, ale uniemożliwiały mu ukrycie się za którąkolwiek z nich. Biegł ciągle; na końcu galerii były drugie schody, na które wbiegł, korzystając z ciemności. Ale światła latarek odszukały go znowu... Zaczął biec między rzędami olbrzymich figur granitowych, okrążając je, przeskakując przez niektóre z nich, potykając się i znów podnosząc. Nagle światła otoczyły go ze wszystkich stron, a tupot kroków rozległ się na tym samym poziomie.

Oszalały, z bijącym sercem, Tracy wpadł przez drzwi, znajdujące się za rzędem wielkich, osłoniętych suknem szaf do pokoju, a stąd przez drugie drzwi do czytelni. Przez chwilę zdawało mu się, że ścigający stracili jego ślad, przykucnął więc i ukrył się za jednym z biurek. Ale złudzenie to trwało tylko chwilę. Dosłyszał trzask zamykanych drzwi, zasuwanie rygli i światła ukazały się znowu, przeszukując wszystkie kąty.

Był schwytany. Schwytany, o ile nie uda mu się uciec w ostatniej chwili.

Zaczął posuwać się na czworakach poza biurkami. Detektywi czekali na jakikolwiek znak życia z jego strony. Wyśledzili go, ot czyli, a teraz czekali na sposobność. Wąskie schodki żelazne wiodły na galerię, otoczoną półkami. Wbiegł po stopniach na górę, a za nim jego prześladowcy. Okrążył galerię i dostał się na drugie schodki; biegł teraz po żelaznej podłodze, a ponad nim druga taka sama podłoga otaczała okrężną galerię.

Teraz mógł tylko iść naprzód albo wpaść w ręce wrogów. Tracy był już blisko dachu. Nagle ujrzał przed sobą żelazną drabinę. Wspiąwszy się po niej, znalazł się za chwilę na zewnątrz budynku, w zimnym, jesiennym powietrzu, pod pochmurnym niebem i zaczął biec po gzymsie, u podstawy wielkiej kopuły.

Oglądnąwszy się, ujrzał, że ścigający go ajenci podzielili się i pobiegli w przeciwne strony, okrążając kopułę, aby mu przeciąć drogę. Spojrzał w górę na wielką, ciemną kulę szklanną, która wznosiła się, nad nim, jak góra. Z odwagą rozpaczy postawił nogę na jednym z ołowianych obramowań i zaczął czołgać się w górę po szklanych taflach.

(Ciąg dalszy nastąpi),

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1-szej „ „	70 gr.
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferko.